



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 4 (13039)

Środa, 8 stycznia 1997 r.

cena 90 ct

Polska poprze dążenia Litwy w wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej

„Polska poprze dążenia Litwy w wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej”, powiedział minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Dariusz Rosati po spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem. W poniedziałek na krótkiej konferencji prasowej szef polskiej dyplomacji zaznaczył, że „Litwa jest bardzo ważnym partnerem zarówno w powodu bogatej historii, jak i wspólnych dążeń”. D. Rosati zaakcentował, że Polska dołoży wszelkich starań, by Litwa znalazła się w pierwszej grupie państw, z którymi rozpocznie się rozmowy w sprawie przyjęcia do NATO i Unii Europejskiej, informuje korespondent ELTA w Warszawie.

A. Saudargas zaakcentował, że stosunki litewsko-polskie układają się bardzo pomyślnie i jest mnóstwo możliwości do ich pogłębienia i rozszerzenia. W poniedziałek po południu, podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych obu państw, przychylnie przyjęto propozycję synchronizacji podejmowania decyzji w kwestiach dwustronnych, dokładniejszego uzgodnienia wspólnych działań. Ministrowie bardzo wyso-

ko ocenili dwustronną współpracę wojskową i tworzenie wspólnego batalionu, który pełną gotowość ma osiągnąć w 1998 r. Omówiono również problemy mniejszości narodowych — Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie. Ministrowie byli zgodni również co do tego, że należy przyspieszyć pracę nad nie podpisanymi jeszcze umowami polskolitewskimi, m. in. o pisowni nazwisk oraz współpracy kulturalnej.

Ministra spraw zagranicznych Litwy przyjął również premier Polski Włodzimierz Cimoszewicz. Podczas spotkania wiele uwagi poświęcono problemom infrastruktury: doskonaleniu przejść granicznych, połączeń kolejowych, budowie „Via Baltica”. Szef rządowi Polski obiecał pomoc w zaspokajaniu potrzeb Litwinów w Polsce — wydawanu litewskich podręczników, zakończeniu budowy domu kultury w Puńsku.

We wtorek minister spraw zagranicznych Litwy A. Saudargas spotkał się z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrem Kwaśniewskim i marszałkami Sejmu i Senatu RP Józefem Zychem i Adamem Struzikiem.

ELTA i inf. wl.

G. Vagnorius nie spotkał się z L. Gorbienką

Nie odbyło się planowane na wczoraj spotkanie premiera Gedyminasa Vagnoriusa i szefa administracji obwodu kaliningradzkiego Leonida Gorbienki.

Jak poinformowała służba pra-

sowa rządu, spotkanie to nie odbyło się z powodu choroby L. Gorbienki, następcę zaś zamierza się zorganizować w drugiej połowie stycznia.

(ELTA)

A. Brazauskas zachęca młodzież do zapoznania się z pierwszą litewską książką

Zdaniem prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa, pierwsza litewska książka, której 450-lecie obchodzimy w tych dniach, została „bardzo głęboki ślad w kulturze, piśmiennictwie naszego państwa”. W ciągu tych stuleci „Katechizm” Martynasa Mažvydasa, jak powiedział prezydent, konsolidował naród litewski. W poniedziałkowym tradycyjnym wywiadzie dla Litewskiego Narodowego Radia prezydent Litwy wyraził życzenie, by imprezy poświęcone temu jubileuszowi nie zakończyły się w tym

tygodniu, by „młodzież, uczniowie, studenci zastanowili się nad znaczeniem „Katechizmu” dla naszej kultury, przyszłości”.

Szef państwa wzywał Ministerstwo Oświaty i Nauki, szkoły do zorganizowania dla młodzieży odrębnego kursu lekcji poświęconego pierwszej litewskiej książce.

A. Brazauskas ma nadzieję, że zostaną wydane wszystkie książki poświęcone temu jubileuszowi. Uważa, że byłoby to „piękny wkład do naszego rozwoju kulturalnego”. (ELTA)

Finanse

O zniesieniu ulg VAT i rewaloryzacji z budżetu

Stwierdzając, że rząd swą uchwałą z 1 stycznia 1997 r. zniósł ulgi VAT na część artykułów spożywczych i zasobów energetycznych, niezbyt dokładnie poinformowano społeczeństwo, powiedziane jest w komunikacie rządowej służ-

by prasowej. Obecnie rewaloryzuje się wzrost wydatków na ciepłą energię, energię elektryczną. Od początku 1997 r. czwarta część dzieci w szkołach będzie miała bezpłatne wyżywienie.

Wzrost cen żywności powstrzymuje się również poprzez większe subsydiowanie produkcji rolnej.

Otóż skupując bydło na tonę mięsa przelicza się subsydując 1000 Lt, a na tonę wieprzowiny - zamiast 200 Lt ustalono 400 Lt. Za tonę mleka subsydują zwiększa się z 20 do 50 Lt.

Rząd, uwzględniając realne możliwości finansowe i wzrost cen, zamierza zgromadzić środki i od lutego stopniowo zwiększać pobory. Ponadto od stycznia będą wypłacane przeciętnie o 8 proc. większe wynagrodzenia pracownikom instytucji budżetowych. W marcu zindeksuje się ich wynagrodzenia.

(Dokończenie na str. 3)



Wytenlo 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19




DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Do przepychania się przez myśli niepotrzebne są łockie.

Józef BUŁATOWICZ

Warszawa — Druskieniki

W roku 1975 staraniem profesor Haliny Szwarz w Warszawie założony został Uniwersytet Trzeciego Wieku. Pani profesor kieruje tą placówką po dziś dzień. Dwa razy tygodniowo odbywają się tu wykłady z zakresu medycyny, historii, literatury, filozofii, architektury, astrologii, astronomii. Jednocześnie prowadzona jest nauka języków obcych: angielskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego, esperanto. W Uniwersytecie jest także chór, kółka turystyczne, plastyczne, muzyczne, pomocy koleżeńskie. Dwa razy tygodniowo odbywają się również zajęcia z gimnastyki usprawniającej i rehabilitacyjnej. O pracy Uniwersytetu można mówić sporo, albowiem życie to obejmuje też organizowanie seminariów, prelekcji, wieczorów i in. Wśród wszystkich uczestników są bardzo popularne i lubiane wszelkiego rodzaju wycieczki krajoznawcze zarówno we własnym kraju, jak też poza jego granicami. Dzięki staraniom pani profesor nawiązano kontakty z analogicznymi placówkami w wielu krajach Europy, co pozwoliło jeszcze bardziej na rozszerzenie form pracy.

Przez te lata działalności przy-

mowałiśmy u siebie wielu słuchaczy z innych krajów, wspólnie prowadzimy też badania naukowe.

Oto już trzy lata jak nasi słuchacze (a mamy ich obecnie ponad 1300) przyjeżdżają do Litwy — do Połagi i Druskienik, aby odpocząć, leczyc się i na rehabilitację.

Po raz pierwszy nasza 40-osobowa grupa spędziła w Druskienkach święta Bożego Narodzenia i spotkania Nowego Roku. To były niepowtarzalne wprost chwile, które zawdzięczamy przede wszystkim dyrektorowi Vytautasowi Viskacisowi i zawsze uśmiechniętej i dbającej o nas p. Agnieszce Iwanowej oraz całemu personelowi. Zrobili wszystko, by nam uprzyjemnić spędzone tu chwile. Grupa nasza powraca zadowolona i wypoczęta. My, słuchacze UTW z Warszawy, nie zgnamy się z Druskienkami, a mówimy do widzienia, albowiem następną naszą grupą przybędzie tu w następnym miesiącu — czyli lutym.

Irena JURCZAK
NA ZDJĘCIU: pamiątkowe zdjęcie z Druskienik. Słuchacze UTW z Warszawy w tym uzdrowisku litewskim.

Fot. Zbigniew Markowicz

Gwiazdka i Nowy Rok na Litwie



Wiadomości w kilku zdaniach

* Departament Statystyki przewiduje, że w związku ze zniesieniem ulg w podatku od wartości dodanej w styczniu inflacja w kraju będzie sięgała 4,3 proc.

Specjaliści statystyki twierdzą, że artykuły spożywcze, napoje i wyroby tytoniowe w styczniu podrożeją przeciętnie o 6,03 proc., pozostałe towary i usługi — o 2,9 proc. Ze względu na wzrost inflacji z powodu zniesienia ulg VAT, w 1997 r. przewidziana jest inflacja 16-17 proc.

* W tym roku na Litwie ukazał się co najmniej trzy oryginalne encyklopedie. Wydawnictwo Literatūros ir Enciklopedijos, które je wydaje, z kowieńskiej drukarni „Spindulis” już otrzymało próbną egzemplarz drugiego tomu „Enciklopedijos psów”.

* Pierwszym bankiem, którego nieruchomości aktywne przejmie „Turto bankas” będzie Litewski Akcyjny Bank Inowacyjny (LAIB). We wtorek tymczasowy administrator LAIB Romualdas Visokavičius i przewodniczący zarządu „Turto bankas” Eugenijus Maldeikis podpisali umowę o przekazaniu problemowych długów. Zle aktywne LAIB wartości 350 mln litów „Turto bankas” przejmie do początku lutego. Po podpisaniu umowy w sprawie każdej pożyczki na sumę co najmniej 0,5 mln Lt specjaliści banków będą się naradzać w sprawie każdej spornej pożyczki.

* W ciągu roku 1996 pracownicy SA „Lietuvos energija” wykryli około 10 tys. złodziei energii elektrycznej. Za potajemnie wykorzystaną energię udało się wyegzekwować około 10 mln Lt. W ramach programu zmniejszania strat spółka intensywnie popierała instalowanie liczników elektryczności i ciepła, doskonałości ewidencji energii. W ten sposób przedsiębiorstwo udało się zmniejszyć straty o 30 mln Lt.

* We wtorek na lotniskach Wilna, Kowna i Połagi sytuacja była normalna, wszystkie loty odbywały się zgodnie z harmonogramem. Służby techniczne portów powietrznych kraju bacznie obserwują sytuację meteorologiczną. Obecnie na Wileńskim Lotnisku Międzynarodowym działają spółki 12 krajów: Fińska „Finnair”, niemiecka „Hamburg airlines”, „Lufthansa German airlines”, polska „Lot Polish airlines”, estońska „Estonian air”, brytyjska „Debea” oraz spółki „Scandinavian airlines system (SAS)” i inne przewożą pasażerów do ponad 20 dużych miast Europy i Azji, a czarterowe rejsy samolotów jeszcze bardziej rozszerzają tę geografie.

Dziennik „Diena” czeka na kupca

10 lat temu jedna z największych gazet litewskich, obecnie dziennik „Diena”, bez żadnego uprzedzenia od 1 stycznia przestała się ukazywać.

Redaktor naczelny Rytis Taraila utrzymuje, że „Diena” ma dwie drogi: sprzedać kontrolny pakiet akcji lub ogłosić bankructwo.

R. Taraila mówił o tym we wtorek na zebraniu pracowników. W dzienniku pozostało ich około sześćdziesięciu. Przedstawiciele „Dieny” odmówili komentowania powstałej sytuacji.

Wydawcy i drukarnia nie podają do wiadomości prawdziwego nakładu grudniowego „Dieny”, gdy gazeta jeszcze się ukazywała, ale przypuszczalnie mógł on stanowić około 5 tys. Naktady podstawowych dzienników litewskich sięgają 42-70 tys. egzemplarzy. „Diena” jest mocno zadłużona dru-

karniom „Spauda” i „Vilpa”, dostawcom papieru, funduszowi Państwowych Ubezpieczeń Społecznych „Sodra”, agencji nowości BNS.

Właśnie w poniedziałek Sąd Gospodarczy przystąpił do rozprawy o powództwa BNS w związku z długami „Dieny”, ale z powodu nie stawienia się przedstawicieli „Dieny” rozprawy sprawy odroczone na koniec stycznia.

R. Taraila ma kontrolny pakiet akcji zamkniętej spółki akcyjnej „Dienos leidykla”, pozostała część posiada obecna opozycyjna LDPE.

Kolejne zebranie pracowników przewidziane jest na 13 stycznia w nadziei na to, że R. Taraila będzie miał więcej informacji o potencjalnym nabywcy gazety. (BNS)

Konferencja prasowa ministra zdrowia

„Zastąłem wiele „kukulczych gniazd”...”

Wczoraj w Ministerstwie Zdrowia odbyła się pierwsza konferencja prasowa nowego ministra zdrowia Juozasa Galdikasa. Zamierzano omawiać temat finansowania litewskiej medycyny. Zainteresowani wypowiedziami ministra na ten i inne tematy, dziennikarze stawili się nadzwyczajnie licznie.

Konkretnej odpowiedzi, dotyczącej ilości środków budżetowych, przeznaczonych na medycynę, Juozas Galdikas nie udzielił. Nie potrafił też odpowiedzieć, czy, w porównaniu z rokiem ubiegłym, są one mniejsze czy większe. Wytułaczył jedynie, że w bieżącym roku budżet dzielono inaczej niż poprzednio — oddzielnie przeznaczone zostały środki dla kasy chorych, oddzielnie dla placówek udzielających podstawowej pomocy medycznej, oddzielnie — dla placówek podlegających Ministerstwu Zdrowia.

Wiele emocji wzbudziło odwołanie wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu zdrowia, o której mówiono już od kilku lat i której przepowiadano świetlaną przyszłość, a na stworzenie warunków do jej zrealizowania wydano ogromne środki fi-

nansowe. Jak twierdził minister zdrowia, terytorialne kasy chorych, a jest ich 10, nie są odpowiednio przygotowane, wiele z nich nie posiada lokali, zmienia co miesiąc swoje adresy, a zatem wygląda nieporządnie jak na placówkę państwową, której miesięczne wpływy wynoszą ok. 10 mln Lt. „Nie mogliśmy pozwolić, by przepływały pieniądze podatników — naszych ewentualnych pacjentów” — powiedział Juozas Galdikas.

Dziennikarzy mających obawy, czy do 1 lipca, jak się planuje obecnie, uda się dokonać wielkich, jak wynika ze słów ministra, przemian i zrealizować wreszcie ustawę o ubezpieczeniu zdrowia, Juozas Galdikas zapewnił, że przy odpowiednim tempie i metodach pracy, czasu z pewnością wystarczy. Zaznaczył też, że do pracy przystąpił dopiero 13 grudnia i nie ma sobie nic do zarzucenia, jeżeli chodzi o tempo dokonywanych przemian.

Na pytanie, czy wydatki pacjentów na usługi medyczne wzrosną, minister odpowiedział: „Jeżeli chcemy, by usługi medyczne były takie, jak w Niemczech — to wzrosną bardzo, jeżeli takie, jak w Polsce — wzrosną nieco i w ogóle nie wzrosną, jeżeli chcemy

takiej medycyny, jaka jest np. na Łotwie”.

Na temat strajku lekarzy Juozas Galdikas powiedział, że spotkał się z prezesem Litewskiego Związku Lekarzy i wspólnie doszli do kompromisu: począwszy od drugiego kwartału, plac dla pracowników służby zdrowia zostaną podwyższone, a w końcu bieżącego roku osiągną średnią wysokość plac pracowników placówek budżetowych.

Minister Juozas Galdikas rozważał na temat otwarcia jeszcze jednego lub kilku szpitali opieki nad chorymi. W Wilnie działa na razie tylko jeden taki szpital. Nie sugerował jednak, że taki szpital należałoby zbudować, raczej zreorganizować któryś z już istniejących.

— Ostatnio nabyto zbyt wiele drogiego sprzętu medycznego, który wcale nie jest niezbędny. Objawywszy stanowisko ministra zastałem wiele „kukulczych gniazd”. Myślę, że warto się zastanowić, czy opłaci się nam utrzymanie tego sprzętu, czy raczej zerwanie umowy z niektórymi firmami, od których zamierzano ten sprzęt nabyć — powiedział minister Juozas Galdikas.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Statystyka

W ubiegłym roku realne pobory wzrosły, a realna emerytura nie wzrasta już od czterech lat

W 1996 roku realne wynagrodzenie za pracę mieszkańców kraju wzrosło o 6 proc., w ciągu czterech lat — o 24 proc. Są to prowizoryczne dane, z którymi we wtorek dziennikarzy zapoznał dyrektor Departamentu Statystyki Kęstutis Zaborskas. W poniedziałek złożył on rezygnację ze swego stanowiska.

Niestety, jak twierdzi K. Zaborskas, realna renta starcza nie wzrasta już od czterech lat. Przeciętne renty starcza w grudniu wynosiła 188 litów. Według danych „Sodry”, z 860 tys. emerytów 12 tys. otrzyma emeryturę powyżej 100 Lt.

W 1996 r. o 10,2 proc. zmniejszył się zakres budownictwa, o 1 proc. wzrosła produkcja przemysłowa.

Bardzo dobre są wskaźniki rolnictwa. 1,9 raza wzrósł skup ziemniaków, o 139 proc. — zboża, o 111 proc. mleka.

Statystycy przypuszczają, że w ubiegłym roku budżet państwowy z powodu przemytu nie otrzymał około 1,5 mld litów, w 1995 r. — około 800 mln Lt.

(ELTA)

REALIA WSI

Spółki rozwiązują się, ludzkie pozostają

Okazało się, że inicjatorzy reformy rolnej, zakładający przejście od kolchozów do fermsterstwa nie od razu, lecz przez spółki rolne, skazali społeczną gospodarkę rolną na powolną, uciążliwą zagładę. Spowodowało to cierpienia większości mieszkańców wsi. Ich część w majątku kolchozowym zmniejszyła się przy przelaniu go podczas likwidacji kolchozów, natomiast spółki rolne całkiem go roztrwonily, włączając w długi. Obecnie trwa proces rozpadania się spółek rolnych, a liczni udziałowcy nie mogą się doczekać nawet znikomej części swego mienia. Chodzi raczej o to, że trudno jest sprzedać fermę lub przechwalnie ziarna. Chodzi raczej o to, że każdym procesem trzeba pokierować, w tym również płażowaniem spółek. Zgodnie z prawem, spółka rolna musi być rozwiązana w ciągu sześciu miesięcy. Na razie w rejonie tak się nie dzieje. Przykładowo spółka „Mołochonis” o początku likwidacji ogłosiła przed rokiem. Rejonowy zarząd rolny postanowił podjąć się funkcji koordynatora procesu likwidacyjnego. W ubiegłym tygodniu zebrał kierowników wszystkich szesnastu spółek rolnych, któ-

re faktycznie już rozpadły się i, w zasadzie, podzieliły majątek, niemniej na papierze jeszcze istnieją.

— Chyć — powiedział na zebraniu kierownik zarządu Stanisław Lebiedz — by ludzie zastanowili się nad swym dalszym losem.

Okazało się, że mało kto wie, jak powinno zakończyć się istnienie spółki. Dlatego przed „likwidatorami” wystąpili przedstawiciele inspekcji podatkowej, państwowego przedsiębiorstwa energożyzby, administracji samorządu, archiwum, zarządu rolnego, którzy szczegółowo opowiedzieli o tym, co należy robić i jakie dokumenty przygotować do całkowitego rozwiązania spółki. Następnie „doświadczeni” i problemami w likwidowaniu spółek podzielił się kolejno kierownicy wszystkich szesnastu spółek. Na przykład, „Mołochonis”, która się likwiduje już cały rok, dotychczas nie dała żadnego mienia 46 udziałowcom, bowiem nie może sprzedać fermę. Jak mówi kierownik, być może trzeba ją będzie podzielić na metry między udziałowców. Z tej samej przyczyny nie może się rozliczyć z udziałowcami jeszcze 7 spółek, a w „Deveniškes” część majątku zaareztowa-

no za długi energetyczne. Prawie wszystkie spółki zostawiają jako bezpańskie po 2—3 wieże ciśniń.

Absolutnie dla wszystkich charakterystyczne jest to, że przy „rozbitym korycie” zostawiają setki swych byłych udziałowców. Na wspomniane zebranie nie zaproszono przedstawicieli gieldy pracy z tej zwykłej przyczyny, że „likwidatorów” interesuje los byłych pracowników mniej, niż majątek spółek rolnych. Jak powiedzieli mi specjaliści gieldy pracy, przeciętnie 100 osób z każdej spółki rolnej stało się bezrobotnymi, a jednocześnie klientami gieldy. Z 13 spółek już zwracali się ludzie. W książeczkach pracy mają zapisane, że zostali zwolnieni z powodu bankructwa, chociaż zgodnie z ustawą o umowie o pracę, musieli być zwolnieni z powodu likwidacji, co przewiduje wypłacenie odprawy. Jak powiedziano w zarządzie rolnym, nie ma różnicy, co się napisze w książeczce pracy, i tak spółki rolne nie mają pieniędzy na odprawy.

— Wieśniak prawie nie ma szans na zatrudnienie za pośrednictwem gieldy pracy — mówi jej dyrektor Teresa Goj. — Dlatego tych ludzi zarejestrowano, wypłacono im sześciu-

miesięczne zasiłki i odesłano, że tak powiem, na zawsze. Nie ma programu zatrudniania mieszkańców wsi, chociaż w ubiegłym roku mówiono o tym na szczelbu rejonowym i wyżej. Problem wygasł, gdy sprawa doszła do źródeł finansowania takiego programu.

Specjaliści gieldy mówią, że gdyby mieszkańcy wsi wykazali większą aktywność — byłaby szansa. Gielda daje możliwość zmiany kwalifikacji, udziału w pracach publicznych, nareszcie, zaciągnięcia pożyczki i założenia interesu. Tymczasem, specjaliści gieldy dziwią się, że ludzie często rezygnują z propozycji. Na przykład, spółka rolna „Jurgelionis” potrzebowała mechanizatora. Gielda zaproponowała tę pracę miejscowym bezrobotnym traktorystom. Ponad 10 osób odmówiło podjęcia pracy, chociaż za odmowę gielda potrąciła 50 proc. zasiłku. Jest to dziwny fakt, od którego nie da się uciec. Musimy też stwierdzić, że bezrobocie na wsi dopiero się zaczyna.

Piotr RYNGIEWICZ

Rejon sołecznicki

Świąteczne spotkania w Niemenczynie

23 grudnia 1996 r. starostwo miasta Niemenczyn wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaźni Niemenczyn — Rossław zorganizowało tradycyjnie Wigilię dla samotnych. W Niemenczynie mieszka ponad 80 osób samotnych. Są to ludzie różnego wieku, różnego stanu zdrowia. Zaproszenia na Wigilię doręczono wszystkim, ale z różnych przyczyn część nie mogła przybyć. Z każdym rokiem rodzina przy stole wigilijnym się zwiększa, więc wiele osób już czekało na zaproszenia.

We wspólnej Wigilii, która odbyła się w kawiarni „Neris”, uczestniczyli: starosta miasta Mieczysław Borusewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaźni Niemenczyn — Rossław Z. Zdanowicz, proboszcz parafii Eigtanis Rudokas, kleryk Antoni Matusiewicz. Odbyła się wspólna modlitwa, tamanie się opłakiem, składanie sobie życzeń. W ciągu całego wieczoru koledzy śpiewał młodzieżowy chór kościelny „Schola”.

Prywatna firma Tatjana Łukasiene każdej osobie wreczyła śliżki własnego wypieku, natomiast

przewodnicząca Niemenczyńskiej Spółdzielni Spożyców Władysława Suchodolska obdarowała każdego świątecznymi upominkami.

W imieniu władz miasta Niemenczyn serdecznie dziękujemy za udział w wieczorze duchowieństwo parafii, chórówi kościelnemu oraz Tatjanie Łukasiene i Władysławie Suchodolskiej za prezenty.

* 27 grudnia 1996 r. w kawiarni „Voveraitė” urządzono wieczór świąteczny dla osób niepełnosprawnych.

Na wieczór, w którym uczestniczyło około 30 osób, przybyli diakon parafii, starosta miasta Niemenczyn. Imprezę wspierali finansowo dyrektor SA „Transmito” Vigintas Vaišnoras oraz starosta miasta. Przewodnicząca Niemenczyńskiej Spółdzielni Spożyców Władysława Suchodolska wreczyła każdemu upominki noworoczne.

Serdecznie dziękujemy przewodniczącą Polskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych pani Barbarze Kuleszo za organizację wieczoru, panu Vigintasowi Vaišnorasowi za wsparcie finansowe oraz

pani Władysławie za upominki.

Teresa SLAVINSKIENE,
st. inspektor opieki społecznej
starostwa m. Niemenczyn

Na początku grudnia 1996 r. do Niemenczyna przybyła kolejna, siódma akcja pomocy w postaci 13-tonowego ładunku z prezentami świątecznymi z zaprzyjaźnionego z Niemenczynem niemieckiego miasta Rossław. Część pomocy przeznaczona była dla sierotkiwa w Podbrodziu. Większość ładunku stanowiły paczki zaadresowane do konkretnych mieszkańców Niemenczyna od konkretnych mieszkańców Rossław. Paczki świąteczne otrzymało ponad 500 osób.

W imieniu władz miasta oraz Stowarzyszenia Przyjaźni Niemenczyn — Rossław składamy podziękowania mieszkańcom miasta Rossław, burmistrzowi miasta Klemensowi Koschingowi, przewodniczącemu Stowarzyszenia Przyjaźni Rossław — Niemenczyn Klauspeterowi Meyerowi za zorganizowanie tej humanitarnej pomocy.

Mieczysław BORUSEWICZ,
starosta m. Niemenczyn

Dekret

Prezydenta Republiki Litewskiej O zmianie przewodniczącego grupy roboczej „Dla upamiętnienia 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona Elijahu”

6 stycznia 1997 r., nr 1156

Artykuł 1.
Zgodnie z artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej przewodniczącym grupy roboczej „Dla upamiętnienia 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona Elijahu” mianuje Saulius Saltenis, ministra kultury Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.
Odwołuje przewodniczącego tej grupy roboczej Juozasa Nekrošiusa.

Artykuł 3.
Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 28)

Nominacje

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma znowu sekretarza

W poniedziałek rozporządzeniem premiera Gediminas Vagnoriusa Arvydas Svetulevičius został mianowany sekretarzem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i dowódcą jednostek służby wewnętrznej.

A. Svetulevičius do 31 grudnia 1996 roku zajmował także samo stanowisko i został odwołany w trakcie ponownego kształtowania kierownictwa ministerstwa. Chociaż nazwa zachowała się, fak-

tycznie funkcje tego urzędnika odąd będą obejmowały wyższy zakres, jako że stanowisko sekretarza ministerstwa jest niższe od nowych wiceministrów.

Wiceministrem spraw wewnętrznych 30 grudnia został mianowany Julius Adamaitis, który dotąd pracował jako radca prawny w państwowych i prywatnych instytucjach, był także prezesem ZSA „Žodis”. Fotel drugiego wiceministra na razie jest wolny.

Nagrody z Teheranu

Na II międzynarodowe biennale fotograficzne w Teheranie nadesłano rekordową ilość zdjęć. Wypytowano więc co trzydziestą pracę. Wśród nich znalazły się również twory naszych fotografików litewskich: winian Vitalija Butyrina, Stanislovas Žvirgūdas, An-

tanasa Sutkusa, mieszkańca Švenčionysu Algisa Jakštasa oraz Aleksandra Ostašenkovasa z Šiauliai — ogółem 14 zdjęć. Trzej autorzy — A. Sutkus, A. Jakštasa oraz A. Ostašenkovas zostali wyróżnieni premiami.

R. ŠINKŪNAS

Zdrożało — staniało

W ubiegłym roku najbardziej drożały usługi transportu i łączności

W grudniu towary konsumpcyjne i usługi zdrożały na Litwie średnio o 0,9 proc., w ciągu roku — o 13,1 proc., od grudnia 1994 roku — o 53,4 proc. Świadczą o tym dane wybitniejszej obserwacji Departamentu Statystyki.

W grudniu ub.r. na Litwie towary i usługi nie taniały, natomiast najbardziej zdrożały usługi w zakresie oświaty, wypoczynku i kultury (o 1,5 proc.), artykuły spożywcze (1,2 proc.).

W grudniu o 0,7 proc. zdrożała odzież i obuwie, o 0,5 proc. — wydatki na mieszkanie, paliwo i energię, o 0,4 proc. — transport i łączność oraz

opieka zdrowotna i usługi lekarskie, o 0,3 proc. — sprzęt i usługi dla funkcjonowania gospodarstwa domowego, o 0,2 proc. — napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe.

W 1996 roku najbardziej zdrożały transport i łączność — o 17 proc., wydatki na mieszkanie, paliwo i energię — o 14,4 proc., artykuły spożywcze — o 13,7 proc.

W minionym roku najmniej zdrożały napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe — o 7,7 proc., opieka zdrowotna i usługi lekarskie — o 9,9 proc.

W ubiegłym roku odzież i obuwie zdrożały o 12,4 proc., oświata, wypoczynek i kultura — o 10,4 proc., sprzęt

i usługi dla funkcjonowania gospodarstwa domowego — o 10,2 proc.

W ciągu 3 lat — od stycznia 1994 roku najbardziej spośród wszystkich towarów i usług wzrosły wydatki na mieszkanie, paliwo i energię, które w tym okresie wzrosły o 211,7 proc. Na drugim miejscu — usługi w zakresie oświaty, wypoczynku i kultury, które zdrożały we wspomnianym okresie o 122,5 proc., usługi transportu i łączności — o 121,8 proc., artykuły spożywcze — o 121,7 proc.

W ciągu dwóch lat i 11 miesięcy towary konsumpcyjne i usługi zdrożały ogółem o 122,6 proc.

(ELTA)

Sytuacja w komunikacji wileńskiej w tym roku nie pogorszy się

Ceny za przejazd trolejbusami i autobusami w Wilnie nie wzrosną. Przynajmniej w bieżącym roku zostaną takie, jakie były — 60 centów za bilet jednorazowy i 25 litów — za miesięczny. W rozmowie z korespondentem ELTA zaakcentował to kierownik grupy komunikacji i transportu w Samorządzie wileńskim Vidutis Cemenolonskis.

Z miejskiej komunikacji publicznej będą mogli bezpłatnie korzystać, jak dotychczas, osoby powyżej lat 70, in-

walidzi, dzieci sieroty i wychowankowie domów opieki. Zachowane zostaną także zniżki dla emerytów, studentów i uczniów.

V. Cemenolonskis jest przekonany, że w tym roku sytuacja miejskiej komunikacji publicznej na pewno się nie pogorszy. Stan zesłolacznej zimy, gdy stałe naruszano rozkład jazdy transportu, co powodowało wielki tłok pasażerów i ludzie masowo spóźniali się do pracy, nie powtórzy się, powiedział. Do

poprawy nieco przyczyniło się nabycie w drugiej połowie ubiegłego roku 30 nowych czeskich trolejbusów i 29 czeskich przegubowych autobusów. Te ostatnie jednocześnie mogą zabierać co najmniej 150 pasażerów.

Samorząd zamierza w tym roku nabyć jeszcze tyle samo pojazdów. Będzie to jednak zależało od finansowych możliwości miasta, którego budżet zostanie zatwierdzony w przyszłym miesiącu.



Migawki wileńskie. Ulica Krivių.

Fot. Jan Lewicki

O zniesieniu ulg VAT i rewaloryzacji z budżetu

(Dokończenie ze str. 1)

Budżet 1997 r. przewidyuje środki na skompensovanie wydatków za przejazd transportem pasażerskim: instytucjom oświatowym — 5000 tys. Lt, SA „Lietuvos geležinkeliai” — 13 622 tys. Lt, różnym przedsiębiorstwom transportu samochodowego z budżetów samorządowych — 80 283 tys. Lt. Dla rodzin o małych dochodach na ogrzewanie pomieszczeń i gorącą wodę przeznaczają się 141 400 tys. Lt, a na pokrycie ulgowych taryf gazu ziemnego — 12 783 tys. Lt. Również 10 852 tys. Lt przewidziano na pokrycie strat „Lietuvos paštas” w świadczeniu obowiązkowych usług pocztowych i telekomunikacyjnych.

Decyzję o zniesieniu obowiązków ulg VAT przyjął wcześniejszy Sejm jeszcze w 1996 r., zatwierdzając nowelizację Ustawy o podatku od wartości dodanej. Zrobiono to w celu wywiązania się ze

zobowiązań wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego, uwzględniając umowę o wolnym handlu z krajami bałtyckimi, wchodzącą w życie 1 stycznia 1997 r. i z uwagi na stan budżetu państwowego roku 1996. Obecny Sejm nie może odwołać decyzji poprzedniego Sejmu o zniesieniu ulg VAT, gdyż system finansowy, planowany co najmniej przed półroczem, znalazłby się w kryzysie. Środki budżetowe na rewaloryzację zniesienia ulg VAT musiały być gromadzone pół roku wcześniej, a tymczasem w skarbie państwa pozostawiono tylko olbrzymie zadłużenia. Budżet narodowy roku 1996 pozostał nie wykonany o przeszło 400 mln litów. Brzemie długów ciąży też nad Sodą. Zeby w czas wypłaty emerytury za grudzień, należało pozyczyć pieniądze od krajowych banków, głosi komunikat.

(ELTA)

"Przestępstwa stały się bardziej wyrafinowane"

Takiego jest zdania komisarz-inspektor policji kryminalnej rejonu święciańskiego **Iharion BURLAKOW**.

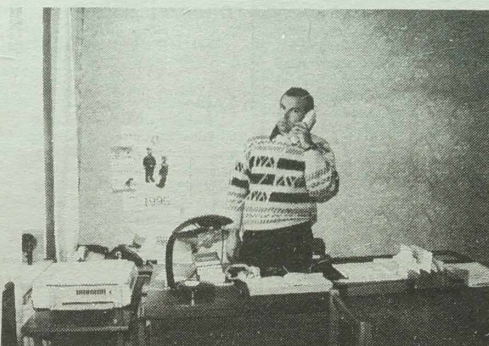
Opowiadając o sytuacji kryminalnej w rejonie zaznaczył, że mają oni również osiągnięcia. Gdy w skali republiki w połowie grudnia odnotowano wzrost przestępczości, w rejonie zmniejszyła się ona mniej więcej o jedną trzecią w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Oczywiście, jest to zasługa nie tylko pracowników policji kryminalnej, ale też ścisłego współdziałania wszystkich służb. Wykrywalność przestępstw wzrosła o 12,5 proc.

— W czym tkwi tajemnica sukcesu?

— Nie ma tu żadnej tajemnicy. Po pierwsze, dwa lata temu policja kryminalna nie była, jak i inne służby, w wystarczającym stopniu skompletowana. Do zespołu przyszło sporo specjalistów, nie posiadających jeszcze dostatecznego doświadczenia praktycznego. Dziś to doświadczenie już zdobyli. To jedno. A po drugie: zmniejsza się liczba przestępstw, istnieją więc większe możliwości bardziej skrupulatnego i fachowego ich badania. Np. w 1995 r. w połowie grudnia mieliśmy 228 przestępstw, a w 1996 r. — 163. Na wyniki śledstwa wpłynęło również doświadczenie naszych pracowników, którzy zdobyli wiedzę w Akademii Policji i Szkole Policji.

— Jak wiadomo, praca w policji kryminalnej wiąże się z ryzykiem. W każdym razie tak się wydaje przeciętnemu obywatelowi. Czy rzeczywistość wasza praca jest niebezpieczna?

— Nie tylko praca kryminalistyczna, ale też inspektoratu dzielnicowego, każdego policjanta związana jest z ryzykiem. Nawet, jeżeli weźmiemy najprostszy przykład: wezwanie z powodu skandalu rodzinnego. Nigdy się nie wie, jak tam powitają. Przecież w świadomości każdego awanturnika policjant jest jego największym wrogiem. Różnie więc bywało. Na przykład, komisarz nie tak dawno udzielił pochwały młodszemu inspektorowi Irmantasowi Lisowskiemu, który badał sprawę kradzieży w sklepie święciańskim. Uczestniczył on również w wykryciu i zatrzymaniu szantażystów. Przykro stwierdzić, ale byli to koleżdy — funkcjonariusze policji granicznej. Przystępując do tego zadania — zatrzymanego szantażystów — nasi policjanci wie-



dzieli, że policjanci z policji granicznej są uzbrojeni. Na szczęście, obsesja się bez użycia broni. Działali zdecydowanie i operatywnie.

Zdarzają się różne rzeczy. Oto ostatnio zatelefonowała kobieta i poinformowała, że skradziono jej przyczepę od koparki ziemniaków. Nasz pracownik Romuald Beiner potrafił zatrzymać w Podbroziu samochód ze skradzioną przyczepą. A wtedy "poszkodowana" oświadczyła, że żadnego oficjalnego podania składać nie będzie, bo się okazało, że złodziejem był jej krewniak. Chodziło jej tylko o zwrot przyczepy. A gdyby nasz pracownik nie potrafił wykryć złodzieja? Jestem przekonany, że posypałyby się wtedy skargi na złą pracę policji... Ostatnio np. coraz częściej zdarzają się przypadki kradzieży drewna. I gdy tylko znajdziemy złodzieja, leśnictwa wycofują wszelkie pretensje. Brak gospodarności doprowadza też do przestępstwa. Oto już od pół roku w zlewniach mleka zaczęły znikać blaszane banki na mleko. Usilnie zalecaliśmy kierownikowi przedsiębiorstwa "Švenčionių pienas" oznaczać swoje naczynia, bo przecież takie banki można dziś kupić w sklepach. Wiemy, że konew została skradzioną, ale jak to udowodnić? — Kupiłem w sklepie — pada odpowiedź. A gdyby była oznakowana, to nawet stary znak świadczyłby o kradzieży. Albo inny przykład. Na terytorium byłego sowchozu "Švirkał" zorganizowano trzy spółki rolne, a majątek rozkradano. Wspaniale warsztaty dostownie rozszarpało, bo nie ma przecież prawdziwego gospodarza. Ujęto wreszcie złodzieja, który skradł z dachu 25 arkuszy eternitu. A gdzie są

pozostałe? Jestem przekonany, że spisane zostaną na straty reformy rolnej. A może za kilkadziesiąt lat będziemy wspominali dzisiejszy brak gospodarności niczym jakiś kosztmar? Wprost nie do wiary, co się dzieje obecnie. Niedawno kierownikowi ZSA "Troškučiai" zwróciło się do policji, gdyż zostało oszukane na sumę 17500 Lt. Nie ukradziono, tylko sami wystali na taką sumę gotową produkcję spółce "Kolomba". Czyżby jednak kierownikowi przedsięwzięcia, odsyłając towar na tak wielką sumę, nie mogło zbadać sytuacji finansowej swego klienta? Pożalowano kilku litów, aby zatelefonować do Wilna i dowiedzieć się, czy klient jest w stanie rozliczyć się. W tej sytuacji poszkodowani zostali z własnej winy.

— Jakiego rodzaju przestępstwa zdarzają się teraz najczęściej?

— Kradzieże. Muszę odnotować, że przestępstwa ostatnio stały się bardziej wyrafinowane. Jest wielu bezrobotnych, potencjalnych przestępców. Poza tym wiek przestępców znacznie się obniżył. Gdzieś od sierpnia bardzo wzrosła ilość kradzieży samochodów, magnetofonów, odbiorników radiowych, a robili to z reguły nastolatki. Niektórych udało się zatrzymać.

Co do prognoz na przyszłość, to przede wszystkim zależą one od sytuacji ekonomicznej. Jeśli zjawia się nowe miejsca pracy, przede wszystkim dla młodzieży — to jestem przekonany, że przestępczość zmniejszy się.

— Dziękuję za rozmowę i życzę policji mniej pracy, a tym samym, żeby ludzie żyli spokojniej.

Zenon SAMULEWICZ
NA ZDJĘCIU: Iharion Burlakow.

SPORT

Rajd

Dakar-97

Japoński kierowca Kenjiro Shinozuka (Mitsubishi) oraz francuski motocyklista Stephane Peterhansel (Yamaha) wygrali trzeci etap rajdu Dakar-97, prowadzając po terytorium Mali z Kayes do Nara (592 km, w tym 552 km odcinków specjalnych).

Shinozuka awansował na pierwsze miejsce w klasyfikacji kierowców, wyprzedzając Francuza Jean-Louisa Schlessera, jadącego pojazdem Buggy własnej produkcji. Peterhansel umocnił się na pozycji lidera w konkurencji motocyklistów. Na trzecim etapie wyprzedził Hiszpana Jordi Arcaronsa (KTM) o ... jedną sekundę.

Klasyfikacja generalna

kierowcy 1. Shinozuka 14:46.18 2. Schlessler 2:41 straty 3. Fontenay 4:12

motocykliści 1. Peterhansel 14:59.01 2. Magnaldi 35.09 straty 3. Arcarons 41.21

Koszykówka

Liga NBA

Rezultaty poniedziałkowych meczów zawodowej ligi koszykówki NBA:

Chicago Bulls — Utah Jazz 102:89

Portland Trail Blazers — Los Angeles Lakers 88:84

Grający w zespole zwycięzców Arvydas Sabonis zaliczył 24 punkty

Golden State Warriors — Charlotte Hornets 101:109

Tabele dywizji poniedziałkowych meczach:

Konferencja Wschodnia ATLANTIC DIVISION Z P

Proc. MIAMI 24 8 .750 NEW YORK 23 9 .719 WASHINGTON 16 15 .516 ORLANDO 11 17 .393 NEW JERSEY 8 21 .276 PHILADELPHIA 8 23 .258 BOSTON 7 23 .233 CENTRAL DIVISION CHICAGO 29 4 .879 DETROIT 24 7 .774 CLEVELAND 21 10 .677 ATLANTA 18 11 .621 CHARLOTTE 18 14 .563 MILWAUKEE 15 16 .484 INDIANA 14 16 .467 TORONTO 10 21 .323

Konferencja Zachodnia MIDWEST DIVISION

HOUSTON 24 8 .750 UTAH 23 9 .719 MINNESOTA 10 18 .438 DALLAS 10 19 .345 SAN ANTONIO 9 21 .300 DENVER 8 23 .258 VANDOUVER 6 27 .182 PACIFIC DIVISION LA LAKERS 25 10 .714 SEATTLE 23 11 .676 PORTLAND 19 15 .559 SACRAMENTO 14 20 .412 LA CLIPPERS 13 19 .406 GOLDEN STATE 12 19 .387 PHOENIX 10 22 .313

Narciarstwo

Adam Matysz drugi w Bischofshofen

Polak Adam Matysz wywalczył drugie miejsce na skoczni w Bischofshofen (wyniki 124,5 i 121 m — 243,4 pkt). Triumfował Niemiec Dieter Thoma (124,5 i 126 m — 250,4 pkt).

45. Tournee Czterech Skoczni wygrał 17-letni Słowaczek Primoz Peterka przed Austriakiem Andreasm Goldbergerem i Niemcem Dieterem Thomą. Adam Matysz uplasował się na 8 miejscu.

Tenis

Zarobki tenisistów w 1997 roku

Nowy rok to również początek nowej klasyfikacji najlepszych zarabiających tenisistów świata. Niektórzy z nich zanotowali już pierwsze zwycięstwa i mogą liczyć zarobione pieniądze. W pierwszych dniach stycznia najwięcej zarobił ich Amerykanin Jim Courier, który w ładnym stylu wygrał turniej w Doha, pokonując w finale młodego 22-letniego Brytyjczyka Tima Henmana.

Czołowa "10" najlepiej zarabiających tenisistów:

1. Jim Courier (USA) 84,550 USD
2. Tim Henman (W. Brytania) 54,175
3. Todd Woodbridge (Australia) 49,250
4. Hicham Arazi (Maroko) 33,775
5. Sergi Bruguera (Hiszpania) 29,200
6. Paul Haarhuis (Holandia) 28,500
7. Scot Draper (Australia) 25,300
8. Patrik Fredriksson (Szwecja) 23,265
10. Jacco Eltingh (Holandia) 22,500

Boks

Proces Gołoty we Włocławku

Przed Sądem Wojewódzkim we Włocławku 7 bm. rozpoczął się proces przeciwko znanemu bokserowi Andrzejowi Gołocie, który jest oskarżony o pobicie blisko siedem lat temu Pawła B. w miejscowej restauracji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia A. Gołota zaczął składać wyjaśnienia. Przyznał się do pobicia, natomiast odrzucił zarzut, że groził Pawłowi B. pistoletem gazowym.

Golf

Milion dolarów dla Grega Normana

41-letni Australijczyk Greg Norman zwyciężył w mistrzostwach świata match-play w golfie, które odbyły się w Scottsdale (st. Arizona). W finałowej potyczce lider rankingu światowego okazał się lepszy o jedno uderzenie od Amerykanina Scotta Hocha. Nagrodą dla triumfatora był check na okrągły milion dolarów.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 6 stycznia br. w kraju zanotowano: 1 zabójstwo, 2 gwałty, 11 ekscesów chuligańskich, 8 rabunków, 112 kradzieży. Skradziono 7 samochodów, zanelezione 3 wcześniej uprowadzone.

Zarejestrowano 9 wypadków drogowych, 5 pożarów, podczas których 2 osoby zginęły. Znalezione zwłoki 11 osób. 42 osoby zatrzymane w charakterze podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabił konkubinę

6 stycznia w rej. olickim w miejscowości Daugai we własnym mieszkaniu przy ul. Vytauto S. Tatu-

lis (ur. 1947 r.) w czasie konfliktu śmiertelnie zranil swoją konkubinę M. Maslauskienę (ur. 1943 r.). Podejrzanego zatrzymano.

Gwałt

5 stycznia w Kownie przy ul. Varnių w kiosku handlowym dwoje młodych mężczyzn zgwałciło "R" (ur. 1978 r.).

Rabunki

6 stycznia do Wileńskiego KP nr 6 zwróciła się Ala Markowicz (ur. 1973 r.) i zawiadomiła, że około godz. 20.00 do gabinetu medycznego w przedszkolu przy ul. Taikos wszedł nieznajomy mężczyzna i grożąc nożem zrabował futro.

6 stycznia do Wileńskiego KP nr 2 zwrócił się notariusz T. Vėlyvis i zawiadomił, że w dniach 1-6 stycznia ktoś wdarł się do jego biura mieszczącego się przy ul. Švirigailos i po wyłamaniu drzwi pokojów i kasy kanarnej skradł 32 tys. Lt.

Złodziej lubił zabawki...

6 stycznia w Wilnie z garażu należącego do "V", mieszczącego się przy ul. S. Batoro skradziono trzy torby z zabawkami. Straty — 7485 Lt.

Podpalacz nieznany

6 stycznia około godz. 23.00 w Wilnie przy ul. Kalvarijų nieznany sprawca podpalił drzwi mieszkania, należącego do G. Mockusa. Straty — 400 Lt.

Opracowała
M.J.

Zostali tu z nami na dobre i złe — rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

W tym stwierdzeniu zawartym w tytule nie ma ani krzty przesady. Pani Anna (z d. Maracuk) przyszła na świat 31 lipca 1908 r. w folwarku Kamionka (z przejściem władzy sowieckiej rozparcelowany pomiędzy wieś z nim sąsiadującą) koło Nowogródka. Mimo zbliżającej się dziewięćdziesiątki, nadal pracuje jako nauczycielka języka niemieckiego. Być może, nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że do pracy prawie codziennie dojeżdża. Już piąty rok odmierza odległości od Wilna do polskiej szkoły podstawowej w Pakicnie (rejon wileński) i z powrotem. A tych odległości w swoim życiu zaliczyła i pokonała wiele. Wymagały one nie tylko wysiłku fizycznego, ale też wytrwałości, samozaparcia, odwagi, poświęcenia, hartu ducha... Czego jeszcze — tylko jeden Bóg wie i moc Jego opatrzności, która otacza Panią Annę przez całe długie życie.

Gdy w 1914 r. ojciec wyruszył na front I wojny światowej, małą Anią i jej siostrą Wierą (na obecnie ponad 90 lat i mieszka w Nowej Wilejce), opiekowała się gubernantka, ponieważ matka zmarła bardzo wcześnie (Ania miała wtedy trzy lata). Właśnie gubernantka udzielała jej pierwszych lekcji niemieckiego. Zbliżał się front rosyjsko-niemiecki, zostały więc ewakuowane. Znalazły się we wsi Jaganówka guberni penzeńskiej. Nic nie wiedziały o ojcu, zaś on — o nich. Zdawało się, że już nigdy się nie zobaczą, ponieważ dzieliły ich nie tylko przestrzenie ówczesnego Imperium Rosyjskiego, ale również wojna. Niespodziewane spotkanie z ojcem było cudem. Swoje córki przypadkowo odnalazł przez szczęśliwym trafem napotkanego znajomego, który wiedział, gdzie są.

Z ojcem i siostrą Ania wyjechała do m. Insar (gubernia penzeńska). Była zdolna, w szczególności do języków: uczyła się francuskiego, niemieckiego, łaciny i in., dlatego też ojciec wcześniej wyprawił ją do szkoły. Z początku w Insarze, potem w Penzie, gdzie dwa lata przemieszkała.

W 1921 r. z Penzy wróciła do już niepodległej Polski, na swoją własność — do Kamionki.

— Polskiego zaczęłam się uczyć u nauczycielki mieszkającej w sąsiedztwie Kamionki, chodziłam do niej piezo — wspomina Anna Iljutowicz. — Potem była uczennicą prywatnego gimnazjum rosyjskiego w Nowogródku. Ukończyłam je w 1923 roku, ale to w tamtym czasie nie uprawiano do wstąpienia na uniwersytet polski. A chciałam nań się dostać. Po otrzymaniu odpowiedniego pozwolenia, podjęłam naukę w klasie 8 — ostatniej, maturalnej — polskiego gimnazjum im. Mickiewicza w Nowogródku. Zdobyłam tu maturę i w 1926 r. zaczęłam studiować na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Za specjalność obrałam ulubiony od dzieciństwa język francuski. Warunki życia materialnego nie sprzyjały mojej nauce. Ojciec ciągle się borykał z trudnościami w gospodarowaniu folwarkiem. Pewnego razu pożar strawił

cały urodzaj i część zabudowań. Był to cios, po którym folwark nie dzwignął się. Musiałam ograniczyć się do jednej sukienki na studia i na zabawy. Zdarzyło się, że nie miałam pieniędzy, by zapłacić za mieszkanie...”

Nieoczekiwany zwrot nastąpił w 1931 r. Anna Iljutowicz: „Właśnie w tamtym roku mój profesor francuskiego Glixelli z Uniwersytetu Stefana Batorego zarekomendował mnie rodzinie doktora Sierankiewicza w Brzeszczach (woj. krakowski) jako koleżankę do nauki i do towarzysystwa jego córce Irence (była tylko o cztery lata młodsza ode mnie). Jako ciekawostka — jej chrześną matką była p. Helena Hulewiczowa, matka Witolda Hulewicza, dyrektora Wileńskiej Rozgłośni Polskiego Radia, prezesa Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, kierownika literackiego teatru Reduta, inicjatora i organizatora Śród Literackich w Celi Konrada w murach poklasztornych oo. Bazylianów. Pracując w Brzeszczach u Sierankiewiczów, miałam doskonale warunki do kontynuowania nauki. Z Krakowa otrzymywałam potrzebne mi książki i jako studentka piętego roku USB szykowałam pracę magisterską. W listopadzie 1933 roku przyjechałam do Brzeszczów do Wilna i obroniłam u prof. Glixellego pracę magisterską na temat twórczości francuskiego poety Alfreda de Musseta (1810-1857), jednego z głównych przedstawicieli ro-



chium Józefa Piłsudskiego. Pamiętam, jak Perkowski zachęcał się językiem białoruskim, i jednocześnie szerył język polską. Polskie patriotyczne rodziny Sierankiewiczów i Perkowskiów zostały w moim życiu niezapomnianymi, wstawił ślad.

W końcu stycznia 1939 roku wyjechałam do Warszawy na ogólnopolską konferencję nauczycielską. Po powrocie z konferencji, 5 lutego 1939 r., w Wilnie wzięłam ślub z Andrzejem Iljutowiczem. Miał on wcześniej

zamieszkał w Borysowie, by być bliżej męża. Niestety, byłam zmuszona wrócić do Nowogródka. Tutaj w 1945 r. otrzymałam wiadomość, że mój mąż, Andrzej Iljutowicz, zmarł na zapalenie płuc „w jednym z odległych lagrów”.

Natomiast los męża mojej siostry Wierę w ogóle jest nieznanym. Konstancy Sokół-Sokolowski, asystent profesora astronomii Uniwersytetu Stefana Batorego Władysława Dziewielskiego, wychowanek tej uczelni, oficer Wrze-



chała do Wilna. „Koniecznie mam wyjechać?” — zapytała p. Anna. „Koniecznie” — padła odpowiedź.

W tym czasie werbowano nauczycieli do powstających szkół polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie. W 1951 r. Iljutowicz znalazła się w Wilnie i jesienią została zastępcą dyrektora siedmioletniej szkoły w Nowej Wilejce, którą następnie przekształcono w polską szkołę średnią nr 26.

Anna Iljutowicz: „W 1952 r. zostałam zatrzymana przez agentów KGB. Dwa dni przetrzymano mnie w areszcie. Przesłuchiwano. Wypytywano o członka antyrządowej organizacji Ri-sowa, który w czasie wojny odwiedził mnie w Borysowie, oraz o mojego męża. Nieczego się nie dowiedział. Potem jeszcze kilka razy wywoływali. „W wielu rzeczach mogłaby pani nam pomóc” — była to propozycja współpracy. Odrzucałam ją. Po moim powrocie z KGB dyrektor Kozak powiedział, że sprawy moją stoją źle i na miejsce zastępcy dyrektora szkoły jest ktoś inny”.

Wiecej Anna Iljutowicz już nigdy nie była na kierowniczym stanowisku w szkolnictwie. Aż do przejścia na emeryturę (1971 r.) pracowała jako nauczycielka języka niemieckiego w szkole średniej nr 26 (obecnie im. J.I. Krasińskiego). Francuskiego już nie uczyła. W ciągu lat należała do „niebлагодіоnych”. Najprawdopodobniej ciążyły na niej absurdalne podejrzenia KGB, że kontynuuje antyrządcką działalność swego męża. Z tego powodu odmownie załatwiano jej podania z prośbami o zwolnienie na wyjazd w gościnę do Polski. Pierwszy raz wyjechała w 1979 r. Na podobnej „uwiję” trzymano wszystkich, tzw. podejrzanym, którzy odmówili współpracy z KGB. Niektórzy otrzymali pozwolenie na odwiedzenie Polski dopiero na początku lat 80.

Cale życie p. Anna poświęciła polskiemu szkolnictwu Wilna i Wileńszczyzny. Mimo że już 26 rok jest na emeryturze, nigdy nie przerywała działalności pedagogicznej. Pracowała w Jerolimowie, Beżaninach, Rzeszy, Mickunach, Porandominie, w innych szkołach, do których zapraszała m. in. jej był uczeń, obecnie dyrektor tych szkół. Teraz pracuje w Pakicnie. Jeżeli byśmy pracy Anny Iljutowicz poczyłbyśmy liczyć od 1931 r. (od pierwszych kroków stawianych w Brzeszczach u Sierankiewiczów), to na dzień dzisiejszy wyniosłoby na ponad 60 lat. W tych latach zmieszczyły się wydarzenia, o których w następnym odcinku.

Jerzy SURWIŁO

(Dokończenie nastąpi)

NA ZDJĘCIACH: Anna Iljutowicz w czasach pracy w szkole średniej nr 26 (obecnie im. J.I. Krasińskiego); przed wojną w rodzinie Kamionce (p. Anna stoi od lewej oparta o kolumnę); członkowie orkiestry mandolinistów „Kaskada” — a dołu od prawej siedzi Andrzej Iljutowicz.

Fot. z archiwum Anny Iljutowicz i rodziny Pierielajkowskiej.

1. Anna Iljutowicz silaczka końca XX stulecia

mantyzmu. Otrzymałam stopień mgr filozofii z prawem wykładania języka francuskiego. Niemiecki opanowałam samodzielnie...”

W Brzeszczach Anna Iljutowicz była do 1934 r. Następnie, po powrocie do Nowogródka, w ciągu roku miała tu bezpłatną praktykę, prywatne lekcje. Anna Iljutowicz: „Dopiero w 1935 roku otrzymałam pracę — w męskim gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Miałam lekcje francuskiego. W 1937 roku wyjechałam do Paryża, do kraju, którego język wykładałam. Był to staż miesięczny dla lepszego opanowania francuskiego. Dotychczas stoją przed moimi oczyma widoki Paryża, wieży Eiffla. W tym czasie w mieście nad Sekwaną odbywała się wystawa światowa. Po powrocie otrzymałam dodatkową pracę w Gimnazjum Państwowym im. Emilii Plater, również w Grodnie. Zamieszkałam we wspaniałej rodzinie pułkownika Perkowicza, uczestnika walk niepodległościowych, wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., historyka, który w Warszawie badał ar-

Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Był prawnikiem, a także zapalonym miłośnikiem folkloru, gwary wileńskiej”.

Andrzej Iljutowicz jako gawędziarz Adwerdka występujący razem z orkiestrą mandolinistów „Kaskada”, której założycielem, kierownikiem i dyrygentem był Edward Ciuksza, należał do znanych postaci Wilna. Był synem „białego” rosyjskiego emigranta z Petersburga Aleksandra Iljutowicza, osoby również nietuzinkowej. P. Aleksander był uczestnikiem wojny rosyjsko-japońskiej lat 1904-1905, należał do tych marynarzy rosyjskich, którzy w obliczu klęski walczyli do końca. Ta postawa Aleksandra Iljutowicza i jego towarzyszy broni została utrwalona w książce znanego pisarza rosyjskiego, marynisty Aleksieja Nowikowa-Priboja (1877-1944) pt. „Cuzsima”. Po poruczeniu Rosji sowieckiej rodzina Iljutowiczów zamieszkała w Pińsku. Syn Aleksandra, Andrzej Iljutowicz, to swój związał z Wilnem. Z jego kulista, historia. Po wkroczeniu do miasta sowietów we wrześniu 1939 r., został aresztowany, oskarżony „o działalność antyrządową” i padł ofiarą pierwszych wywozek mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny. Nazwisko Andrzeja Iljutowicza jako zesłańca zostało wymienione w mojej książce

„Rachunki nie zamknięte” — w po raz pierwszy ujawnionej liście wilnian deportowanych do Rosji w listopadzie 1939 r.

Anna Iljutowicz: „Na początku 1941 roku zaproszono mnie do NKWD w Wilnie i powiedziano, że mój mąż jest w Moskwie, w więzieniu w Butyrkach. Mogę mu wysłać tylko pieniądze, bez prawa prowadzenia korespondencji. Gdy wybuchła wojna sowiecko-niemiecka, wyjechałam z Wilna i



Gdy zima się sroży

Miejsca zimowe — to okres, kiedy podejmujemy decyzję i dokonujemy wyboru gatunków i odmian warzyw, jakie uprawiać będziemy od wiosny. Należy przejrzeć pozostałe od ubiegłego roku nasiona i sprawdzić, czy nadają się do siewu. W tym celu bierzemy 20 sztuk nasion, które umieszczamy na spodem wylodowanego bibuły lub ligniny stале zwilżoną. Pamiętajmy, że zwilżając nie wolno dopuścić, by woda stała na powierzchni ligniny (bibuły) i przykrywamy talerzykiem. Po kilku dniach nasiona kiełkują. Czekamy do momentu aż przesianą więcej kiełkownic i obliczamy procent kiełkowania.

Potrzebne nasiona zaleca się nabyć już w styczniu, gdyż późniejszy asortyment ich wyczerpuje się, a liczba nabywców rośnie. Warto już teraz zadbać i o nawozy mineralne.

Ważną czynnością w zimie jest przygotowanie i odkażenie ziemi przeznaczonej do siewu nasion. Najbardziej skuteczne odkażanie jest przez parowanie ziemi w temperaturze 80-90 st. C przez co najmniej 20 minut, np. w piekarniku w starej blasce od ciasta. Po takim zabiegu ziemia jest wolna od patogenów i po upływie 10-14 dni

można ją używać do wysiewu nasion na rozsade.

W styczniu w ogrzewanych pomieszczeniach, najczęściej w mieszkaniu przy względnie dobrych warunkach świetlnych można pędzić pietruszkę, szczyprąg, rzetchuchę do spożycia na bieżące potrzeby. Rośliny posadzone do doniczek lub skrzynek umieszczamy na parapecie okiennym, systematycznie podlewamy. Będzie to dobry dodatek do wielu potraw zimowych.

W sadzie też należy sprawdzić, a w razie potrzeby poprawić osłony młodych drzewek i krzewów przed mrozem i gryzoniami. Pamiętajmy przy tym, że gałęzie i pnie mogą zmieść nawet do 40 st. mrozu, ale korzenie gina już przy temperaturze minus 10-12 stopni, jeżeli nie są należycie opatrzone. Jeżeli z jesiennymi obłożnymi obornikiem czy torfem, postaramy się okopać śniegiem lub rozrzućmy gałkęc cellem jego dalszego zatrzymania.

Mając wolny czas przeglądamy narzędzia, uzupełniamy braki, naprawiamy ramy inspektowe. Jeżeli zamierzamy budować ciepłarnię polietylenową, czas zadbać o materiały budowlane.

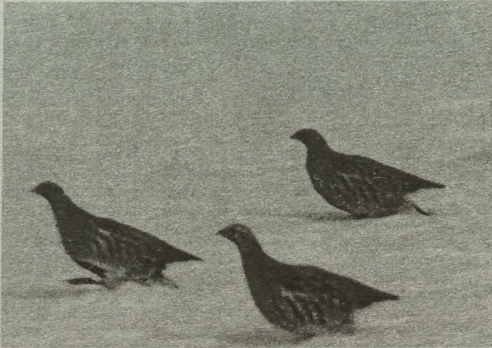
Pod koniec miesiąca można wysiać do skrzynek lub doniczek nasiona poziomek. Wiosną będziemy mieć gotową rozsadkę do wysadzenia na miejsce stałe. Pamiętajmy, młodzikowe rośliny wymagają troskliwej pielęgnacji i 2-krotnego pikowania.

Zwierzęta i ptaki oczekują pomocy

Trwający ostatnio srogi mroz i coraz bardziej grubszą pokrywą śnieżną sprawiają, że dzikie zwierzęta, ptaki coraz częściej zbliżają się do zagrod, sadów szukając tu schronienia, pokarmu. Kuropatwy, od dłuższego czasu stałe trzymając się obranych przez siebie kryjówek w sadach nie opodal miasta.

NA ZDJĘCIACH: w poszukiwaniu pokarmu.

Fot. K. Verbiekas i Z. Markowicz



Leki z Bożej apteki

Czarodziejskie ziele

Kminiek należy do najstarszych upraw świata. Kminiek znaleziono między innymi w grobowcach faraonów. W dobie obecnej jest to roślina powszechnie znana i uprawiana. Rośnie też dziko na łąkach, pastwiskach, miedzach.

jest to dwuletnia roślina baldaszkowata. Choć w niesprzyjających warunkach zakwita po 3-4 latach, a czasami nawet po 10. Przy dobrej uprawie wyrasta do wysokości 1 metra. Pełnia kwitnienia przypada na maj, ale owoce dojrzewają dopiero w połowie lipca. Po zaowocowaniu roślina ginie. Owoce kminiku zbieramy zanim całkowicie dojrzej, a zaczyna się osypywać. Sciętny cały rośliny i w przewiewnym miejscu suszamy, potem wykuszamy kminiek.

Od dawna uchodził on za ziele czarodziejskie. Niedługo jego owoce noszono w woreczku na pierś, choć to miało chronić przed czarami i urokami. Pod kołyskę niemowlęcia natomiast stawiano naczynie z naparem kminiku, co miało bronić przed zły mi duchami. Dodawano też kminiku do napojów „miłosnych”, które miały rozbudzać namiętne uczucia u osoby pożądanego.

Owoce kminiku zawierają 4-7 proc. oleju lotnego, który decyduje o wartości leczniczej i przyprawowej rośliny. Zawiera ona też od 9 do 20 proc. oleju tłustego, około 20 proc. związków białkowych, związki cukrowe i flawonoidy.

Szczególna zaleta kminiku polega na tym, że pobudza trawienie, ma działanie wiatro- i żółciopędne, poprawia wzdruk. Posiada też właściwości hamujące rozwój niektórych bakterii.

Niemowlakom na przykład podaje się herbatki kminowe, gdy cierpią na wzdęcia żołądka. Dorostym, uskarżającym się na koki jelitowe, również zaleca się herbatkę z kminiku.

Kminiek wchodzi też w skład wielu gotowych mieszanek ziołowych, które można nabyć w aptece.

W warunkach domowych sami możemy przygotować napar z owoców kminiku. W tym celu bierzemy na łyżeczkę zgniecionych owoców kminiku 200 ml (szklankę) wody. Pije się po jednej łyżeczce szklanki po posiłkach.

Jednakże największym pytaniem cieszy się kminiek jako przyprawa kuchenna. Dawnie, kiedy przyprawiano znano, zajmował on honorowe miejsce jako dodatek poprawiający smak wielu potraw: zup, ziemniaków, dań przygotowanych z kapusty, mięs, ryb, potraw z buraków, kapusty kiszzonej i surówek z niej, rozmaitych sosów, serów i pieczywa. I dziś, mimo obfitości przypraw, kminiek zasługuje na to, by cieszyć się nadal dużym popylem. Przed użyciem najlepiej jest kminiek namoczyć lub zmieszać z solą. Można go też zmieć lub utłuc w młynku.

Moje doświadczenie

Pomidory sadzę już w styczniu

Przed pięcioma laty w końcu stycznia posadziłam do doniczki nasiona pomidorów. Ziemię przygotowałam z dwóch części czarnoziemu, dwóch przefementowanego kompostu, jednej piasku i jednej sproszkowanej suchej gliny. Rośliny podlewałam i pielęgnowałam podobnie jak kwiaty doniczkowe. I w lipcu uzyskałam pierwsze pomidory.

W sierpniu, boczny pęd pomidora (4-6 cm) posadziłam do następnej doniczki. Wiosną z owocującej rośliny znowu posadziłam boczny pęd, od jego jesienią — następny.

Przekonałam się w ten sposób, że pomidory można uprawiać „na okrągło” — nie używając nasion.

Żeby uzyskać pierwsze pomidory wcześniej — już w czerwcu, nasiona należy wysiewać w połowie stycznia. Dają słabe wstędy, rosną powoli, gdyż brakuje światła. Rozwój ich wyprzedza posadzony na początku marca, ukorzeniony pęd boczny pomidora. Około 10 dni po posadzeniu zaczyna rosnąć, za miesiąc — zakwita i daje



Chów drobnego inwentarza na działce

Ostatnimi laty zauważalny jest proces przesiedlania się działkowców — szczególnie tych, których sady znajdują się nie opodal miasta — na stałe zamieszkanie do domów działkowych. Swę mieszkanie sprzedają, lub wynajmują, chcąc uzyskać „nieco grosza”, albo przekazują swym dzieciom, które nie są w stanie w inny sposób rozstrzygnąć problemu mieszkaniowego. A zatem powstają swoiste dzielnice mieszkaniowe przypominające w pewnym stopniu pojedyncze „chutory” na tle opustoszałych w okresie zimowym sadów.

Stwarza to przesłanki dla wielu przesiedleńców, podktywano nieraz sytuacją materialną, do chowu drobnego inwentarza. Toteż kury, krowki, a nawet kozy zdobywają coraz trwalsze miejsce w krajobrazie działkowców.

W związku z tym, począwszy od dzisiejszego zestawu „W sadzie i ogrodzie” zdecydowaliśmy zamieszać też porady, przypomnienia dla amatorów chowu drobnego inwentarza, z zakresu jego utrzymania. Tym razem — nieco porad dotyczących hodowli młodego drobiu.

Zapewnijmy optymalne warunki

Nabywając kurczętka lub inne pisklęta, musimy nie zapominać, że umieszczenie ich w nowym środowisku, powoduje tak zwany stres adaptacyjny, który musi być jak najniższy. Toteż musimy zapewnić ptakom optymalne warunki rozwoju odpowiednie do wymagań danego gatunku. Warunki te w dużym stopniu decydują o pomysłności odchovu drobiu, stanie jego zdrowia, podatności na choroby, wreszcie — produktywności i opłacalności utrzymania.

Temperatura pomieszczenia powinna być taka, w jakiej ptaki czują się najlepiej. Działanie wysokiej temperatury zewnętrznej jest potęgowane przez nadmierną wilgotność, słońce, brak wody do picia, słabą wentylację.

U ptaków przegrzanych występuje oswoiwość z okresową pobudliwością, duszność, chwiejny chód, częste biegunki. Śmierć może nastąpić już po 2-3 godzinach. Ilość traconego ciepła jest uzależniona też od wilgotności powietrza. Ptaki, które nie mają gruczołów potowych, oddają nadmiar ciepła przez układ oddechowy (zianie). Rozpoczyna się ono wówczas, gdy istniejąca temperatura przewyższa normalną temperaturę ciała. Przy dostatecznym dostępie karmidko do wody, przegrzanie jest mniej szkodliwe. Przegrzanie prowadzi do obniżenia naturalnej odporności organizmu, a to może spowodować wybuch choroby zakaźnej.

Większe jednak straty powoduje niedożranie. Dotyczy to zwłaszcza kurcząt w okresie wczesnowiosennym. Niska temperatura oraz jej znaczne

wahanie wpływają bardzo niekorzystnie na organizm ptaków.

W pierwszych dniach życia należy zapewnić kurczętom temperaturę około 30 stop. C. Ptaki oszczędzając ciepło kulą się, chowają głowę pod skrzydła, stróża pióra i skupiają się w gromady. Zbyt duże wahanie wilgotności w pomieszczeniach także niekorzystnie wpływa na ptaków. Przeciągi, nadmierna wymiana powietrza, zwłaszcza w okresie chłódów, powoduje przeziębienie drobiu.

W pierwszych tygodniach życia pisklęta potrzebują dla prawidłowego rozwoju światła jasnego. Na starsze ptaki natomiast najkorzystniejszą działają światła czerwone. Wpływa ono stymulująco na nieśność, przyspiesza ciężar ciała, przyspiesza okres dojrzewania, zapobiega dziobomom i ptaków i występującemu, zwłaszcza w hodowli wielkostadnej, kanibalizmowi.

Jeśli chodzi o ściółkę, to najlepszym materiałem jest torf, wióry drzewne, słoma i trociny.

Na niedobór wody wrażliwe są szczególnie w pierwszych tygodniach życia. Jej brak przez 24 godziny powoduje tak poważne zaburzenia w organizmie, że powrót do pełnej równowagi biologicznej następuje dopiero po 2 tygodniach. Woda dla drobiu nie powinna odbiegać od norm przyjętych dla wody przeznaczonej dla ludzi.

Jeśli chodzi o żywienie, to w porównaniu z oseskami, pisklęta od początku życia są dokarmiane lub karmione paszami zastępczymi, gdyż od swych matek nie otrzymują pożywienia. Ale o tym w następnym zestawie.

ście wiosny zaczyna dawać pierwsze boczne pędy. Gdy osiągną 6-7 cm, można je pikować. Po ukorzenieniu się, szybko zawiązują owoce, ale musi być zapewniony dostatek światła.

Stosując je, dość prostą technologię, można w ciągu roku uzyskać dwa urodzaje pomidorów, nie rozszarując przy tym o nasiona, ich rosnące.

Ostatnio pomidory wyhodowane w doniczkach w warunkach domowych nie są rzadkością. Jako sadzonki, mogą służyć boczne pędy wszystkich gatunków pomidorów, które zbytnio nie „wyciągają się”, mają kompaktną koronę. Sadzonki można uzyskać także łodygę pędu w ten sposób, aby na każdym odcinku był przynajmniej jeden liść. Pocięte „odcinki” stawiamy do wody i po tygodniu wypuszczają korzenie. Uzyskane w ten sposób sadzonki sadzimy do doniczek.

Alina ZAKRZEWSKA

Zestaw przygotowała
Danuta DANOWSKA

Rosja

Sprzedaż broni dla Cypru

Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło międzynarodową krytykę związaną ze sprzedażą Cypru 20 rosyjskich rakiet przeciwlotniczych, zapewniając, że kontrakt ten nie wpłynie na równowagę militarną na wyspie.

"Nie ma podstaw, by traktować zakup niektórych rodzajów broni defensywnej przez legalny i międzynarodowo uznany rząd Republiki Cypryjskiej jako zagrożenie dla kogokolwiek" — oznajmił rzecznik rosyjskiego MSZ Gienadij Tarasow. Dodał, że Rosja pragnie kontynuować sprzedaż broni Grekom cypryjskim i

przypomniat, że czynią to także inne państwa europejskie.

Tarasow podkreślił, że Rosja jest gotowa współpracować z innymi zainteresowanymi krajami w próbach trwałego rozwiązania kryzysu cypryjskiego na podstawie ustaleń Narodów Zjednoczonych, przewidujących stopniową demilitaryzację wyspy.

Cypr poinformował o podpisaniu kontraktu z rosyjskim przedsiębiorstwem państwowym "Roswooruzhenie" na kupno 20 rosyjskich rakiet przeciwlotniczych S-300, które mają być dostarczone w ciągu 6 miesięcy. Poiskit te mają zasięg 150 km. Według Nikozi,

jest to broń "czysto obronna".

Kontrakt wzbudził ostre protesty ze strony Turków cypryjskich i Turcji, a także wywołał potępienie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ankara zapowiedziała, że "nie będzie tolerować sytuacji, która zagrażałaby bezpieczeństwu społeczności tureckiej na Cyprze" i "działań zmierzających do zaburzenia turecko-greckiej równowagi/militarnej/we wschodniej części Morza Śródziemnego". Rzecznik departamentu stanu USA, Glyn Davies, przypomniał, że Cypr jest i tak "jednym z najbardziej zmilitaryzowanych regionów" na świecie.

Odzyskana pozycja

W 1996 roku wartość rosyjskiego eksportu broni i usług militarnych przekroczyła 3,8 mld dolarów — poinformowała główny eksporter rosyjskiej broni, firma Roswooruzhenie.

Zastępca dyrektora generalnego Roswooruzhenia Oleg Sidorienko powiedział agencji Interfax, że Rosja zajmuje obecnie drugie miejsce na świecie — po Stanach Zjednoczonych — w eksporcie uzbrojenia, sprzętu wojskowego i usług wojskowych.

W latach osiemdziesiątych ZSRR był największym eksporterem broni na świecie. Począwszy od 1990 r. eksport rosyjskiej broni zaczął gwałtownie spadać, osiągając — według danych SIPRI — w 1994

roku wartość 842 mln dolarów, czyli 12-krotnie mniej niż w najlepszych latach 80.

W 1995 roku Rosji udało się przewyższyć tendencję spadkową i osiem rosyjskich firm-eksporterów broni sprzedało za granicę sprzęt i usługi za 3,1 mld dolarów. Z pięciu — w 1994 roku — miejsca na liście największych światowych eksporterów broni Rosja pewnie awansowała na drugą pozycję.

Oleg Sidorienko twierdzi, że Rosja zaczyna powoli odzyskiwać miejsce na światowych rynkach broni, co wywołuje bardzo aktywne przeciwdziałanie ze strony tradycyjnych eksporterów — USA, Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii.

Bułgaria

Kandydat na premiera

Biuro Wykonawcze rządzącej od dwóch lat w Bułgarii partii socjalistycznej (BPS) zaakceptowało kandydaturę 49-letniego Nikołaja Dobrewa na stanowisko premiera w nowym rządzie.

Kandydatura obecnego ministra spraw wewnętrznych zostanie przedstawiona do zaaprobowania partnerom koalicyjnym BPS, których zgoda jest raczej formalnością. W parlamencie zaś kandyda dysponuje większością głosów.

Dobrew, działacz komсомolski i partyjny, do nadzwyczajnego zjazdu BPS (22-23 grudnia 1996 r.) pełnił funkcję sekretarza administracyjnego swojej partii. Od maja ubr. sprawował funkcję ministra spraw wewnętrznych w rządzie Zana Widewowa.

Według opinii publicznej, Do-

brew z większą od swoich poprzedników stanowczością zwalczał przestępczość. Zdaniem obserwatorów, kandydaturą Dobrewa socjaliści próbują odpowiedzieć na wrastającą w ostatnich miesiącach wśród społeczeństwa bułgarskiego potrzebę rządów silnej ręki.

Równocześnie Dobrew jest główną osobą, którą opozycja obciąża odpowiedzialnością za podstęp w centrality Związku Sił Demokratycznych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura wojskowa. Niedawno lider ZSD Iwan Kostow przedstawił Dobrewowi kasety magnetofonowe z nagraniami, dowodzące, że podsłuchiwanio wszystkie rozmowy działaczy opozycyjnych, nawet te, w których rozmawiał z nimi sam Dobrew.

Niemcy

Największy aferzysta budowlany

W poniedziałek prokuratura we Frankfurcie nad Menem przedstawiła akt oskarżenia przeciwko Juergenowi Schneiderowi, sprawy największej w historii RFN afery budowlanej. 400-stronicowy dokument, który do sądu krajowego we Frankfurcie trafił już 17 grudnia, mówi o oszustwie, oszustwie kredytowym, bankructwie i sfałszowaniu zaświadczeń. Wraz ze Schneiderem oskarżeni są jego dwaj współpracownicy i żona Claudia.

Wszystko zaczęło się w kwietniu 1994 roku, gdy państwo Schneiderowie zniknęli. Rok później, w maju 1995, zostali aresztowani na Florydzie i w lutym 1996 deportowani. Gdy uciekali, pobrawszy uprzednio z konta 245 mln marek, ich imperium było zadłużone na 7 miliardów marek.

W różnych częściach kraju aferzysta kupował grunty i niszczone obiekty, które odnawiał, a potem wynajmował. W samym Lipsku uruchomił inwestycje, które dały pracę 3 tys. ludzi. Stał się wcieleniem

hasła "koniunktura dla wschodu" — czyli dawnej NRD. Budował luksusowe hotele i drogie pasaży. Banki hojnie udzielały kredytów, dostrzegając zabezpieczenie w spodziewanych dochodach Schneidera z przyszłego wynajmu. Schneider wszakże fałszował ekspertyzy co do możliwości przyszłych zysków, mianowicie uzyskiwał od zaufanych lub nieuczciwych rzeczoznawców zawyżenie danych.

Od Deutsche Bank, jednego z trzech największych banków komercyjnych w RFN, otrzymał 415-milionowy kredyt na budowę we Frankfurcie centrum handlowego Les Facettes. Rok później nieruchomości pojawiła się w bilansie Schneidera z wartością 983 mln marek. Było to czysto arytmetyczne powiększenie własnego majątku o ponad pół miliarda marek. Ale dzięki takim rachunkowym trikrom Schneider mógł wykazywać się ogromnymi dochodami, przynajmniej na papierze.

Kredyty pobrane w jednym ban-

ku aferzysta przetrwał do innego na własne konto lub spłacał tam nimi wcześniejsze kredyty. Był więc w posiadaniu płynnej gotówki i do pewnego stopnia wywiązywał się z finansowych zobowiązań wobec kolejnych kredytodawców. Wśród nich najwybitniejszy był Deutsche Bank, który wpomógł w interesy państwa Schneiderów 1,2 mld marek. W grudniu 1989 Schneiderowie współpracowali z osłoma bankami, w ostatniej fazie już z 50. Spirała musiała narastać, skoro cały interes kręcił się na kredyty.

Niemcy byli wstrząśnięci. Zadawali sobie pytanie, jak mogło dojść do tak elementarnych zaniedbań ze strony kredytodawców. Przypomina się np., że Schneider, pobierając kredyty na budowę Les Facettes, podał jako wielkość centrum handlowego 20 000 metrów kw. Stosownie do tego oczekiwano dużych zysków z wynajmu, a więc zabezpieczenia kredytu. Dopiero po roku okazało się, że powierzchnia do wynajęcia była równa 9 000 metrów kw.

USA

Gingrich walczy o przetrawienie

Newt Gingrich, jeden z najbardziej wpływowych polityków partii republikańskiej, walczy o przetrawienie jako przewodniczący Izby Reprezentantów. Gingrich, który obwiniany jest o złamanie zasad etycznych, spotkał się w poniedziałek wieczorem za zamkniętymi drzwiami z pozostałymi republikańskimi członkami Kongresu, przekonując ich, że powinien zostać ponownie wybrany na inauguracyjnej sesji Kongresu we wtorek.

Kierownictwo Partii Republikańskiej wyraziło po spotkaniu przekonanie, że Gingrich może liczyć na wygranie wyborów. W przedmiejnianej inauguracyjnej sesji Kongresu pojawiły się jednak nowe głosy przeciwne ponownemu wyborowi polityka z Georgii, który 21 grudnia przynajmniej do pogwałcenia obowiązujących reguł, poprzez użycie funduszy pochodzących z charytatywnej, zwolnionej z podatków,

instytucji na finansowanie prowadzonych przez siebie wykładów akademickich.

W poniedziałek James Leach, przewodniczący Komisji ds. Bankowości Izby Reprezentantów, jako drugi z kolei republikanin otwarcie przeciwstawił się kandydaturze Gingricha i wezwał go, aby "ustąpił dla dobra kraju". Wcześniej inny republikanin z Nowego Jorku, Michael Forbes zapowiedział, że będzie głosować przeciwko dotychczasowemu przewodniczącemu Izby Reprezentantów. Taką samą intencję wyraziło trzech innych republikańskich członków Kongresu. Część republikanów nie podjęła jeszcze w tej sprawie decyzji.

Republikanie mają obecnie w Izbie Reprezentantów o 20 głosów więcej niż demokraci (227-207). Do odrzucenia kandydatury Gingricha wystarczy, jeśli 11 z nich zgłoszą przeciwko.

Socjologia

Antykoncepcja coraz popularniejsza

Wg danych ONZ, prawie dwie trzecie młodych małżeństw stosuje regularnie środki antykoncepcyjne. W krajach wysoko uprzemysłowionych wskaźnik ten wynosi 72 proc., a w rozwijających się — 53 proc. W Afryce tylko 18 proc. małżeństw w wieku rozrodczym praktykuje antykoncepcję, a w krajach położonych na południe od Sahary wskaźnik ten wynosi zaledwie 12 proc. Jest tak niski głównie wskutek słabej dostępności odpowiednich środków.

Najpowszechniejszą metodą zapobiegania ciąży jest sterylizacja (30 proc.). W co piątym przypadku (21 proc.) stosowane są środki obciążające spermę w pochwie. Pigułki stosuje 14 proc. małżeństw, a prezerwatywy 9 proc. Globalna przeciętna urodzeń wynosi 3,3 w przeliczeniu na jedną kobietę. Ekspert ONZ oczekują spadku tego wskaźnika do 2,9 w latach 2000 — 2005 i do 2,4 w latach 2020 — 2025.

Wielka Brytania

Torysi przeciw Partii Pracy

Brytyjska Partia Konserwatywna (torysi) przystąpiła w poniedziałek do nowej akcji plakatowej pod hasłem "Rządy laburzystów skończą się łzami" i "Nowa Partia Pracy Nowym Niewypałem".

Wybory muszą się odbyć w W. Brytanii w ciągu najbliższych czterech miesięcy. Jednak wcześniejsza próba wykroczenia się konserwatywów na partię, której leżało na sercu wartości rodzinne, została podkopana w kilka dni po jej zainicjowaniu, gdy wyszło na jaw, że jeden z posłów konserwatywnych ma skłonności homoseksualne.

Na nowym plakacie konserwatywów przedstawiona jest typowa rodzina — młoda para z dzieckiem. Z oczu matki spływa czerwona łza. Oboje wyglądają na nieszczęśliwych. Zdaniem przewodniczącej Partii Konserwatywnej Briana Mahwinney, plakat nie jest bynajmniej negatywny. Ma "umysławiać wyborcom, co osiągnęli ciężkim wysiłkiem pod rządami konserwatywów od czasu zakończenia ostatniej recesji i co mają do stracenia".

Inne plakaty, w podobnej tonacji, ostrzegają przed groźbą wzrostu bezrobocia, podwyżką podatków i inflacji. W poniedziałek na konferencji prasowej z okazji opublikowania nowych plakatów przedwyborczych Mahwinney skrytykował też to, co nazwał "zobowiązaniem, które

wzięła na siebie Partia Pracy", jeśli chodzi o wydatki na cele publiczne.

W sierpniu ubr. torysi zapoczątkowali akcję plakatową pod hasłem "Nowa Partia Pracy Nowym Niebezpieczeństwem". Na jednym z plakatów lider laburzystów Tony Blair tytał oczami wilkołaka. Plakat uznano za nieodpowiedni i organizacja powołana do troski o zachowanie standardów w reklamie i ogłoszeniach. Mimo to konserwatyści uważają, że plakat spełnił swój cel, demontując lidera opozycji.

Były rzecznik ds. komunikacji w Partii Konserwatywnej, Hugh Colver, nie kryje obaw, że akcja plakatowa może odnieść skutki odwrotne od zamierzonych. Nieporadne próby zdyskredytowania przeciwnika mogą bowiem zrazić właśnie tych, których w założeniu chce się pozyskać — ostrzega Colver. Partia Pracy nazwała akcję plakatową przejawem kampanii negatywnej i podkreśliła, że jej program jest zasadniczo pozytywny natury.

W czasie poprzedniej kampanii wyborczej konserwatyści wydali plakat przedstawiający bombę, która miała ilustrować wzrost obciążenia podatkowych pod rządami Partii Pracy w przypadku jej zwycięstwa. Te afiszowe sukcesy torysi chętnie powtórzyć w obecnej kampanii wyborczej. Obecna akcja ma kosztować ok 7 mln funtów.

Demografia

Łudność świata

Do 2010 r. liczba ludności świata wzrośnie z obecnych 5,7 mld do 7,2 mld. Statystyczny obywatel świata będzie miał 27,1 pól roku, a najbardziej zaludnionym kontynentem pozostanie Azja — szacują demografowie z Głównego Urzędu Statystycznego.

Wzrost liczby ludności bezpośrednio przyczyni się do największego zagęszczenia świata. Pod koniec 1996 r. na 1 km kw. przypadają średnio 39 osób, to w 2010 r. będą to już 53 osoby. Najbardziej zaludnionym kontynentem pozostanie Azja, której liczba mieszkańców wzrośnie do 4,2 mld osób (dłż 3,4 mld).

Według prognoz, w 2010 r. najmłodszymi będą społeczeństwa Ameryki Południowej, Statystycy mieszkańcy tych kontynentów będą mieli odpowiednio 18,5 oraz 26,5 roku. Natomiast Europa będzie "starym kontynentem" nie tylko w przeszłości. Przeciętny Europejczyk w pierwszej dekadzie przyszłego wieku, będzie miał 40 lat.

W 2010 r. Polskę zamieszkać będzie niemal 40 mln osób, co oznacza, że będziemy jednym z bardziej licznych społeczeństw europejskich. Więcej niż u nas (bez państw w ZSRR) ma być tylko mieszkańców Niemiec (75 mln), Francji (69 mln), W. Brytanii (58 mln), Włoch (56 mln) i Hiszpanii (41 mln). Na te europejskim pozostaniemy społeczeństwem młodym, w którym dzieci do 14 roku życia stanowią będą 20,5 proc. wszystkich obywateli.

Ze świata

Z doniesień PAP

Peru

Czarownicy przed ambasadą

Czarownicy z And, wyposażeni w czaszki zwierząt i wywary, podjęli próbę osiągnięcia tego, co w ciągu minionych trzech tygodni nie udało się przywódcom politycznym i religijnym: przekonania rebeliantów, by położyli kres kryzysowi z zakładnikami w rezydencji ambasadora Japonii w Limie.

Ponad tuzin czarowników przybyło z peruwiańskich gór przed rezydencją w Limie i zorganizowało tam barwną, 15-minutową ceremonię. Ubrani przeważnie w

plaszcz, poncza i pióropusze, czarownicy śpiewali "Chcemy pokoju", wypluwali w powietrze wywary, tańczyli nad maczetami, palili kadzidła i wypuścili gołębie.

Wysiłki andyjskich czarowników nie wywołały reakcji w obłożonej rezydencji, ale spotkały się z dużym zainteresowaniem dziennikarzy, relacjonujących wydarzenia związane z przetrzymywaniem 74 zakładników przez rebeliantów z Ruchu Rewolucyjnego Tupaka Amaru.

Atrakcja turystyczna

Otoczona przez siły porządkowe rezydencja ambasadora Japonii w Limie, w której terroryści nadal przetrzymują 74 zakładników, stała się miejscem chętnie odwiedzanym przez Peruwianczyków i turystów zagranicznych.

Okupowana od 17 grudnia, rezydencja jest obecnie jednym z etapów podróży turystycznych po kraju Inków. Turysty udają się do elegan-

kiej dzielnicy San Isidro, by sfotografować zamienioną w fortecę rezydencję, po czym spożywają posiłek w bistro Bonbonniere, znajdującym się w pobliżu miejsca zajmowanego przez dziennikarzy, obserwujących rozwój wydarzeń. Lepiej zorganizowane japońskie grupy turystyczne przybývają pod rezydencję autokarami.



NA ZDJĘCIU: jeden z szamanów tańczący przed ambasadą Japonii w Peru.

Fot. EPA — ELTA

Święta

Według kalendarza juliańskiego

Mieszkańcy niewielkiej wyspy Foula obchodzili w poniedziałek święto Bożego Narodzenia. Odmawiają oni uznania kalendarza gregoriańskiego, przyjętego przez W. Brytanię blisko 250 lat temu.

Położona w odległości około

30 km na zachód od wysp szetlandzkich Foula jest "jedynym miejscem w Europie, gdzie obowiązuje kalendarz juliański.

Błędy wykryte w kalendarzu juliańskim przyczyniły się do wprowadzenia nowego kalendarza przez papieża Grzegorza

XIII pod koniec XVI wieku. Kalendarz gregoriański stopniowo przyjmowała cała Europa Zachodnia. W Brytanię wprowadziła go w roku 1752. Z wyjątkiem 75 mieszkańców wyspy Fouli. Dzień 25 grudnia przypada tam 6 stycznia.



NA ZDJĘCIU: patriarcha Moskwy i Wschodni Aleksy II podczas Mszy Bożonarodzeniowej 6 stycznia. Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego obchodzą również cerkiew prawosławna.

Fot. EPA — ELTA

Szwajcaria

Zaniepokojeni bankierzy

W szwajcarskich kołach finansowych potraktowano "bardzo serio" groźbę bojkotu banków szwajcarskich wyrażoną przez Agencję Żydowską w odpowiedzi na określenie przez ustępującego prezydenta Szwajcarii mianem

"szantażu" żydowskich żądań stworzenia przez Szwajcarię wielomilionowego funduszu rekompensat dla ofiar Holocaustu i ich potomków.

Szwajcarskie Stowarzyszenie Bankierów (ASB) oświadczyło w poniedziałek, iż wycofanie kapitałów

żydowskich z banków szwajcarskich równałoby się "istotnej stracie finansowej", której rozmiary "są obecnie trudne do określenia".

"Bierzemy bardzo na serio groźby i zapowiedzi bojkotu" — powiedział prezes Stowarzyszenia Georg Krayer. Wyraził opinię, iż rząd szwajcarski winien "jasno określić swe argumenty i zamiary".

Japonia

O eksperymentach z bronią biologiczną

W Tokio ujawniono we wtorek treść odnalezionego dokumentu, potwierdzającego fakt, iż po wojnie Japończycy za zgodą USA ukryli informacje, dotyczące prowadzonych przez armię cesarską w okupowanych Chinach eksperymentów z bronią biologiczną, w wyniku których zmarło co najmniej 3 tys. osób.

Znany japoński naukowiec prof. Keiichi Tsuneishi przekazał do wiadomości publicznej informacje, zawarte w pochodzącej z października 1945 r. notatce jednego z oficerów armii, pozostającego w kontakcie z dowódcą osławionego "Oddziału 731", który w latach 1940 na terenie okupowanej przez Japonię Mandżurii, prowadził eksperymenty z bronią bakteriologiczną na jeńcach wojennych. Byli to przede wszystkim Chińczycy, a także Rosjanie, Koreańczycy i Mongołowie.

Jeńcom wszczepiano bakterie chorobotwórcze, zarzki gangreny i in.; następnie przeprowadzono sekcje zwłok, by ustalić wysokość śmiertelnych dawek dla potrzeb producentów broni chemicznej. Liczba zmarłych w wyniku eksperymentów oficjalnie przekracza 3 tys. osób — faktycznie uważa się ją za dużo wyższą. Na miejscu Oddział 731 pozostawił także produkowaną broń bakteriologiczną i chemiczną —

japońsko-chiński spór o dezaktywację tych zapasów trwa do tej pory.

Adresem opublikowanego w Tokio dokumentu jest dowódca (w l. 1942-1945) ds. medycznych oddziału 731, gen. Masaji Kitano. Z informacji podanych przez japońskiego historyka Tsuneishiego wynika, iż notatka, w której anonimowy oficer nakazywał ukrycie wszelkich informacji na temat działalności Oddziału 731, została napisana na krótko przed rozpoczęciem procesów japońskich zbrodniarzy wojennych, w tym przesłuchań przez dowództwo sił sojuszniczych osób odpowiedzialnych za utworzenie placówki mandżurskiej.

Z dokumentów strony amerykańskiej, cytowanych przez agencję UPI, wynika natomiast, iż żaden z dowódców japońskiego Oddziału 731 nie został po wojnie postawiony przed sądem. Zawarli oni — pisze UPI — tajny układ z rządem USA w sprawie przekazania szczegółowych informacji na temat wyników eksperymentów w zamian za gwarancje, że nie zostaną postawieni przed sądem za zbrodnie wojenne. Faktycznie żaden z nich nie został osądzony.

Jugosławia

Nowa forma protestu

Po demonstracjach i przemarszach protestacyjnych oraz blokowaniu ulic w Belgradzie przez samochody, opozycja serbska kontynuuje protest przeciwko rządowi prezydenta Slobodana Miloševića w innej formie: sojusz sił opozycyjnych "Zajedno" wezwał swoich zwolenników, by we wtorek, dzwoniąc bez przerwy do ministerstw i państwowych środków przekazu, blokowali połączenia telefoniczne z tymi instytucjami.

W poniedziałek wieczorem doszło w Belgradzie do największej, jak dotychczas, demonstracji przeciwko Miloševićowi. W wigilię prawosławnego Bożego Narodzenia przed katedrą św. Sawy i w śródmieściu Belgradu zebrało się co najmniej 200.000 ludzi. Patriarcha prawosławny Serbii Pavle w homilii bożonarodzeniowej wezwał rząd do uznania wyników listopadowych wyborów komunalnych, w wielu miastach wygranych przez opozycję.

Z Polski

Z doniesień PAP

Bezpieczeństwo

Obradował KOK

Proces przyłączenia Polski do NATO był głównym tematem posiedzenia Komitetu Obrony Kraju pod przewodnictwem prezydenta — poinformował tego dnia jego rzecznik Antoni Strycharz. Zapowiedział, że jeszcze w styczniu Aleksander Kwaśniewski przeprowadzi konsultacje z szefami wszystkich klubów parlamentarnych w sprawie jak najszybszego uchwalenia nowej konstytucji.

KOK powołał zespół ds. bieżącej koordynacji działań na rzecz przystąpienia Polski do NATO. W jego skład wejdą m.in. osoby zaproponowane przez prezydenta oraz marszałków Sejmu i Senatu. Rzecznik wyjaśnił, że do zadań Zespołu będzie należało m.in. "podjęcie orga-

nizacyjnych, koncepcyjnych i materialnych przygotowań do negocjacji akcesyjnych z NATO, przygotowanie prawnych i instytucjonalnych rozwiązań oraz programu działań dostosowawczych" uczestnictwa Polski w Pakcie. Zespół podejmie także analizę kosztów udziału naszego kraju w Sojuszu.

Komitet zobowiązał także premiera do powołania zespołu międzyresortowego, który będzie zajmował się "skuteczną koordynacją działań struktur rządowych w całym zakresie współpracy, a następnie integracji RP z NATO". — Pierwszy Zespół ma wypracować strategię, być zespołem planistycznym — drugi ma "przekładać" to wszystko na konkretne

zapisy, ustalenia — wyjaśniał rzecznik. Obu zespołom przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati.

Zdaniem członków KOK-u, ostatnie wypowiedzi przywódców krajów zachodnich oraz decyzje Rady Północnoatlantyckiej z 10 grudnia ub.r. stwarzają dobrą perspektywę dla negocjacji o przystąpieniu Polski do NATO.

"Przed zbliżającymi się wyborami do parlamentu podkreślano potrzebę konsensusu wszystkich sił politycznych w kraju, wobec strategicznych celów Polski jakimi są przystąpienie do Paktu i UE. O tych celach trzeba mówić jednym głosem" — mówił rzecznik. Dodął, że prezydent planuje rozmowy na ten temat z najważniejszymi grupowaniami politycznymi.

Medycyna

Strajk włoski

Zdaniem premiera Włodzimierza Cimoszewicza, trudno jest poważnie traktować zachowanie i rozmawianie lekarzy zapowiadających tzw. strajk włoski, polegający na przesadnie dokładnym badaniu pacjentów i wysyłaniu ich na drogę, nie zawsze konieczne, badania. Na szczęście ten tak głośny protest dotyczy marginalnej części środowiska lekarskiego — powiedział premier przed wtorkowym posiedzeniem rządu.

Cimoszewicz podkreślił, że świadome podejmowanie decyzji, które nie są niezbędne z punktu widzenia dobra pacjenta, a mają na celu jedynie zwiększenie wydatków z budżetu państwa, jest działaniem przeciwko interesom pacjentów i

śłużby zdrowia. Wszyscy jesteśmy świadomi, że sytuacja jest nieco absurdalna i paradoksalna — powiedział premier.

Zapytany, czy — w związku z zapowiedziami bardzo dokładnego badania pacjentów — pójdzie do lekarza, Cimoszewicz odparł, że czuje się dobrze i nie chce wykorzystywać zaistniałej sytuacji.

Minister zdrowia Ryszard Żochowski powiedział, że chciałby, aby taki strajk trwał zawsze. Tylko co to nazywa się strajkiem czy dobrą robotą — zapytał.

Żochowski powiedział, że o badanie pacjentów zgodnie z wiedzą lekarską, odpowiednio długo i kompleksowo walczone o wielu lat. Jestem pierwszym ministrem, któremu się udało to osiągnąć i to akurat w postaci strajku — dodał.

Z życia

WIELKI SKOK

Z okrzykiem "To jest napad!" napadł na stację benzynową w Krakowie osobnik znany miejscowej policji. Było zaraz po świętach, kolejka po benzynę aż się wylżyła, więc kierowcy pogonili faceta, żeby się nie wygłupiał, bo im się spieszy. To się nazywa obywatelska postawa!

PRZESIADKA

Policja w Kamieniu Pomorskim (woj. szczecińskie) ujęła w zasadzce troje złodziei luksusowego BMW, ukradzionego parę dni wcześniej w Szczecinie obywatelowi Szwecji. Młodych ludzi (18 /dziewczyna/, 18, 22 lata) zatrzymano na parkingu jak przesiadali się do kradzionego BMW z mniej eleganckiej innej beemki. Przesiadka z tramwaju do autobusu jest wciąż mniej kosztowna, mimo że każdy z pojazdów jest droższy od najdroższego BMW.

GORZKO! GORZKO!

W Moczarach kolo Ustrzyk Dolnych (woj. królewiecki) na ślubnym kobiercu stanęła 84-letnia panna młoda i 77-letni obłubieniec. Panna młoda jest z odzysku (wdowa), natomiast pan młody był do dnia ślubu zatwardziałym kawalerem. Gratulacje!

NAPIĘCIE NIESTRASZNE

Prawie trzy kilometry napowietrznej sieci elektrycznej (pod napięciem!) zniknęło kolo Namysłowa (woj. opolskie). Kradzież miała miejsce prawdopodobnie dwa tygodnie temu, ale odkryto ją dopiero teraz. Co ciekawe, druty były pod napięciem, ale widocznie zbyt niskim, jak to zimą były przy dwudziestym stopniu zasilania.

Media

Likwidacja "Słowa"?

Dzisiaj zapadnie decyzja czy "Słowo-Dziennik Katolicki" będzie likwidowane — dowiedzieli się nieoficjalnie "Gazeta Wyborcza" w wydawnictwie Civitas Christiana, które ten dziennik wydaje. Przyczyną kłopotów gazety jest jej sytuacja finansowa — pisze Mikołaj Lizut powołując się na dobrze poinformowane źródła. Kłopoty "Słowa" mają również charakter polityczny — twierdzi informator "GW".

Według "Gazety", przed dwoma laty powstał pomysł, by "Słowo" wydawać do spółki z innym wydaw-

nictwem katolickim, ale żadne nie zgodziło się. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wewnątrz wydawnictwa trwa spór o to czy nadal finansować nierentowny tytuł, którego deficyt pokrywa spółka In-Do-Veritas, będąca własnością Civitas Christiana. "Słowo" jest kontynuacją "Słowa Powszechnego", które w opinii Komisji Episkopatu, było pisemem ideologicznym i politycznym, wyrażającym linię polityczną kierownictwa PAX i propagującym model socjalistycznego zaangażowania katolików — przypomniała Lizut.

Sondaż

O aborcji

Niespełna połowa (48 proc.) Polaków jest za tym, by przerwanie ciąży było dozwolone, gdy kobieta znajduje się w trudnej sytuacji życiowej. Przeciwnych jest dwie piąte badanych — 39 proc., dwa razy więcej niż w 1993 r. — wynika z najnowszego sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej.

Wg OBOP, w ciągu ostatnich trzech lat spadło poparcie dla prawnej dopuszczalności przerwania ciąży. Sondaż przeprowadzono w listopadzie ub.r. Zbadano 1050 losowo dobranych osób o 16 roku życia.

Cztery piąte Polaków (80 proc.) jest za dopuszczalnością aborcji jeżeli ciąża powstała w wyniku gwałtu, jeżeli ciąża w poważnym stopniu zagraża życiu lub zdrowiu kobiety (82 proc.) lub w wypadku stwierdzenia ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu (78 proc.).

Większość ankietowanych (59 proc.) jest przeciwna aborcji, jeżeli kobieta po prostu nie chce mieć dziecka. Zwolenników przerwania ciąży w takiej sytuacji jest 28 proc.

Od 4 m. obowiązuje zniewolowana, liberalniejsza ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży.

Nastroje

Niemal tyle samo respondentów CBOS twierdziło w grudniu ub.r., że ogólnie sytuacja w kraju idzie w dobrym kierunku — 39 proc. — co, że zbierza ku ziemi — 40 procent. Odsetek dobrze oceniających ogólną sytuację w kraju wzrósł od listopada o 3 punkty, o tyle samo zmalał odsetek pesymistów. Jeden na pięciu (21 proc.) respondentów nie miał zdania. Negatywne opinie są najczęstsze wśród osiagających najniższe dochody, niezadowolonych z własnych warunków materialnych i zwolenników prawicy. Pesymistami są zazwyczaj osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym, mieszkańcy wsi i małych miast, robotnicy niewykwalifikowani i renciści.

Co piąty badany (20 proc.) ocenia sytuację gospodarczą jako dobrą, 31 proc. uważa, że jest ona złą, 42 proc. uznało, że sytuacja ekonomiczna jest ani dobra, ani zła. Naj-

lepsze zdanie o stanie polskiej gospodarki mają osoby z wyższym wykształceniem, kadra kierownicza, inteligenci i lewicowcy.

Dobre oceny górują nad złymi przy pytaniu o sytuację w zakładzie pracy respondenta. Za dobrą uznało ją 38 proc., za złą — 30 proc., tyle samo stwierdziło, że jest ona ani dobra ani zła. Położenie swoich zakładów pracy najlepiej oceniają mieszkańcy największych miast, znajdujący się w dobrych warunkach materialnych, a najgorzej — rolnicy.

Negatywnie oceniana jest sytuacja polityczna, ponad jedną trzecią (34 proc.) badanych uznała ją za złą, odsetek złych ocen wzrósł od listopada o 3 punkty. Za dobrą uznało ją 13 proc. pytanych, a 43 proc. za ani złą, ani dobrą. Złe oceniają sytuację polityczną deklarujący poglądy prawicowe, osoby często uczestniczące w praktykach religijnych, kierownicy, inteligenci, pracownicy fizyczno-umysłowi oraz rolnicy.

Rydzik kontra KRRIT

Ojciec Tadeusz Rydzik, dyrektor Radia Maryja, na konferencji prasowej w Katowicach nie wykluczył demonstracji pod siedzibą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w związku z nieprzyznaniem Radia Maryja częstotliwości radiowej umożliwiającej pełny odbiór w woj. katowickiej.

O Rydziku przypomniał, że w czerwcu 1994 r. Radio Maryja otrzymało koncesję na emisję programu na obszar całego kraju, nie uzyskało jednak — jego zdaniem — częstotliwości umożliwiających dotarcie do radiosłuchaczy. Instytut

Łączności już rok temu opracował plan sieci dla Radia Maryja. Na Śląsku zlokalizowano ją w Katowicach, Raciborzu i Jastrzębiu Zdroju.

Inne radiostacje — stwierdził ojciec Rydzik — nie miały żadnych kłopotów z otrzymaniem potrzebnych częstotliwości. Podał przykłady Radia Zet i RMF. Pokrywają one 70 proc. powierzchni kraju, a Radio Maryja nie ogarnia jeszcze 50 proc. Nie może być ogólnopolskie nie docierające do jednej dziesiątej ludności kraju zamieszkałej w woj. katowickim. "Dają nam malarz zamieszkałe tereny, a na obszarach zaga-

szonych małe moce, zagluszane przez większe" — powiedział.

Dodał, że do 6 m. Radio Maryja w woj. katowickim korzystało z katowickiej częstotliwości diecezjalnej. Obecnie na tej częstotliwości rozpoczęło emisję Radio ARKA Archidiecezji Katowickiej.

W sprawie częstotliwości dla Radia Maryja interweniowała grupa postów z woj. katowickiego — powiedział ojciec Rydzik. Marek Kempski, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" poinformował, że komisje zakładowe "S" wysyłają również "monity" w tej sprawie do KRRIT.

Konstytucja

Weto przedkonstytucyjne

Nie jest pewne czy projekt konstytucji, zupełnie porządny jak na kompromisy, ma szansę na zatwierdzenie przez Komisję Konstytucyjną. Gdy bowiem zostały już osiągnięte kompromisy we wszystkich szeroko debатовanych sporach dotyczących preambuły, konkludatu czy ochrony życia poczętego konstytucjonalistów z PSL i UP wysunęli — za pięć dwunasta — swoje nowe propozycje poprawek do projektu — pisze w "Rz" Wojciech Sadurski. Jego zdaniem, są one na tyle kontrowersyjne, że nie do przyjęcia przez inne partie.

Obecny projekt rozdził się w bólach

przez wiele lat — przypomniała Sadurski. — Jeżeli obie partie będą upierały się przy swoich poprawkach, będzie to stanowiło faktyczne weto. Dyskusja przeciągnie się i po osiągnięciu kolejnego kompromisu, zabraknie czasu na dokończenie skomplikowanego procesu konstytucyjnego przed wyborami — podkreśla publicysta. Po wyborach powołany zostanie nowy parlament, który może cały dzisiejszy kompromis konstytucyjny wyrzucić do kosza. Rozpocznie się spór od początku — o aborcję, o karę śmierci, o preambułę, o uprawniającą prezydenta... Tytuł publikacji: "Weto przedkonstytucyjne".

Czystki

Zdecydowanie przesadne opinie

Premier Włodzimierz Cimoszewicz za "decydowanie przesadne" uważa opinie o czystkach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przed wtorkowym posiedzeniem rządu powiedział dziennikarzom, aby ze szczególnymi pytaniami zwracał się do szefa tego resortu.

Zapytany o odwołanie nadjunktora Jerzego Stańczyka ze starsz. wiska komendanta głównego policji, premier powiedział, że było ono związane "z upływem czasu", czyli przejściem Stańczyka na emeryturę. Jak dodał premier, nie powinno to być zaakcentowaniem ani dla samych zainteresowanych ani dla innych osób.

Cimoszewicz podkreślił, że w ostatnich dniach dominują powołania do kierownictw różnych resortów i instytucji. Przy tej okazji dochodzi do zmian, przy czym marginalne są przypadki, aby osoby odwołane ze stanowisk nie miały nowych ofert pracy — dodał premier.

Jako przykład koniecznych zwolnień przedł resort gospodarki, w którym jest 7 kierowniczych stanowisk, podczas gdy w zlikwidowanych 3 ministerstwach, z których powstało ministerstwo gospodarki, było ok. 20 takich stanowisk. Cimoszewicz dodał, że zmiany personalne są nieuchronne podczas takich dużych reorganizacji jak obecna.

Operacje

Igły w sercu

Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu odbyła się 6 m. rozprawa przeciwko Klinice Chirurgii Serca wrocławskiej Akademii Medycznej, Dorota H., w której sercu wrocławscy lekarze pozostawali podczas operacji dwie igły chirurgiczne, do magasa się 50 ty. z oszkłodzenia. 13 lat temu Dorota H. przeszła operację, w trakcie której lekarze pozostawili w jej sercu dwie igły chirurgiczne. Na początku ubiegłego roku igły zauważył lekarz przebiegający zdiagnozę rentgenowską pacjenta. "Usunięcie tych igł jest niemożliwe, gdyż są obrószone tkanką" — powiedział podczas rozprawy Janusz D., kardiolog z poznańskiej kliniki. Według Janusza D. igły pozostające w sercu powodują nie zagrażają jej zdrowiu ani życiu. Przysłał jednak, że zdrowi pacjenci mogliby zagrażać badanie rezonansem magnetycznym.

Ustawa

Republiki Litewskiej

O uzupełnieniu artykułu 43 Ustawy o spółkach akcyjnych

23 grudnia 1996 r., nr VIII-60

(Dziennik Ustaw, 1994, nr 55-1046, nr 102-2050; 1995, nr 21-492, nr 41-993, nr 107-2393; 1996, nr 1-4, nr 84-2003, nr 100-2257)

Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 43
Uzupełnić częścią 4 artykułu 43:

"4. Jeśli kapitał zakładowy spółki, w której do państwa (samorządu) należy przeszło 50 proc. ogółu akcji, zwiększa się o dodatkowe wkłady, to część akcji państwowych (samorządowych), uprawniających do głosowania na zgromadzeniu walnym akcjonariuszy, po zwiększeniu kapitału zakładowego we wszystkich przypadkach:

1) nie może być mniejsza niż 70 proc., jeśli przed zwiększeniem kapitału zakładowego do

państwa (samorządu) należało przeszło 70 proc. ogółu akcji;

2) powinna stanowić ponad 50 proc., jeśli przed zwiększeniem kapitału zakładowego państwo (samorząd) posiadało przeszło 50 proc., ale mniej niż 70 proc. ogółu akcji".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 4)

Uchwała

Sejmu Republiki Litewskiej

O zmianie komisji państwowej ds. obchodów 450 rocznicy ukazania się pierwszej książki litewskiej

17 grudnia 1996 r., nr VIII-39

(Dziennik Ustaw, 1995, nr 43-1049)

Sejm Republiki Litewskiej postanawia:

Artykuł 1.

Zmienić zatwierdzoną uchwałą Sejmu "O 450 rocznicy pierwszej książki litewskiej" zatwierdzoną komisję państwową ds. obchodów 450 rocznicy pierwszej książki litewskiej:

1) zamiast słów "Adolfas Šleževičius (przewodniczący komisji) — premier Republiki Litewskiej" wpisać słowa "Vytautas Landsbergis (przewodniczący komisji) — przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej";

2) wpisać słowa "Žibartas Juozas Jackūnas (wiceprzewodniczący komisji) — przewodniczący

sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury";

3) zamiast słów "Bronislovas Genzelis (wiceprzewodniczący komisji) — przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury" wpisać słowa "Bronislovas Genzelis (wiceprzewodniczący komisji) — przewodniczący Litewskiej Narodowej Komisji UNESCO".

Artykuł 2.

Uchwała wchodzi w życie od jej przyjęcia.

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS
(Zam. 2)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułu 10 Ustawy o akcyzach

23 grudnia 1996 r., nr VIII-51

(Dziennik Ustaw, 1994, nr 30-530; 1995, nr 12-260, nr 49-1179, nr 59-1469, nr 94-2087; nr 35-857, nr 46-1102)

Artykuł 1. Nowelizacja części 3 artykułu 10

W części 3 artykułu 10 zamiast liczby "1997" wpisać odpowiednią liczbę "1998" i dać tę część w następującym brzmieniu:

"Zgodnie z artykułem 3 niniejszej ustawy, konkretne opodatkowywane akcyzami towary i taryfy do 1 stycznia 1998 r. ustala rząd Republiki Litewskiej. Od roku 1998 konkretne opodatkowane

akcyzami towary i taryfy zatwierdza Sejm Republiki Litewskiej".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 3)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O nowelizacji Ustawy o zmianie artykułów 9, 10 i 20 Ustawy o podstawach ewidencji buchalteryjnej

23 grudnia 1996 r., nr VIII-65

(Dziennik Ustaw, 1996, nr 64-1509)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 4

W artykule 4 zamiast liczb i słów "1 stycznia 1997 r." wpisać liczby i słowa "1 lutego 1997 r.", artykuł uzupełnić częścią 2 i podać go w następującym brzmieniu:

*Artykuł 4. Wejście ustawy w życie

1. Artykuły 1 i 2 niniejszej ustawy wchodzi w życie od 1 lutego 1997 r., artykuł 3 — od dnia ogłoszenia Ustawy.

2. Zalecić rządowi, aby ustalenia niniejszej ustawy, o określonej działalności przedsiębiorstw, dotyczące specjalnych blankietów dokumentów ewidencyjnych wprowadzić w życie nie później niż 1 lipca 1997 r."

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 5)

Uchwała

Sejmu Republiki Litewskiej

O odwołaniu uchwały Sejmu "O unieważnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O niehonorowaniu dyplomów wyższych uczelni partyjnych"

23 grudnia 1996 r., nr VIII-61

(Dziennik Ustaw, 1995, nr 43-1050)

Sejm Republiki Litewskiej postanawia:

Artykuł 1.

Unieważnić uchwałę Sejmu nr 1-898 z 18 maja 1995 r. "O unieważnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O niehonorowaniu dyplomów wyższych uczelni partyjnych".

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS
(Zam. 7)

Uchwała

Sejmu Republiki Litewskiej

O wyborach do Rad Samorządów Republiki Litewskiej

23 grudnia 1996 r., nr VIII-55

Sejm Republiki Litewskiej zgodnie z punktem 12 artykułu 67 Konstytucji oraz artykułem 1 Ustawy o wyborach do Rad Samorządów postanawia:

Artykuł 1.

Wyznaczyć wybory do Rad Samorządów Republiki Litewskiej na dzień 23 marca 1997 r.

Artykuł 2.

Uchwała wchodzi w życie od dnia przyjęcia.

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej
Vytautas LANDSBERGIS
(Zam. 6)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O niehonorowaniu dyplomów wyższych uczelni partyjnych

23 grudnia 1996 r., nr VIII-62

Artykuł 1. Niehonorowanie dyplomów wyższych uczelni partyjnych

Dyplomy wyższych uczelni partyjnych nie są uznawane za dokumenty, świadczące o wyższym wykształceniu.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 8)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułu 119 Konstytucji

12 grudnia 1996 r., nr VIII-32

(Dz.U., 1992, nr 33-1014; 1996, nr 64-1501)

Artykuł 1. Nowelizacja części drugiej artykułu 119 Konstytucji Republiki Litewskiej

W części drugiej artykułu 119 zamiast słów "na dwa" wpisać słowa "na trzy" i dać tę część w następującym brzmieniu:

"Członków rad samorządów na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego, w drodze tajnego głosowania wybierają na trzy lata mieszkańcy jednostki administracyjnej — obywatele Republiki Litewskiej."

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1)

ŚRODA 8 STYCZNI

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Znaki. 9.00 - Dary sadów. 9.30 - S. „Emilia” (1). 17.15 - S. „Niespokojne gimnazjum”...

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”...

BAŁTYCKA TV

8.30 - 17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”...

TELE-3

8.00 - Dziennik CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara”...

17.35 - Styl. 18.00 - Film anim. 18.25 - S. „Maryzyciele z Kalifornii”...

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.10 - Film fab. „Arabskie przygody”...

VILSAT

9.00 - Ciemne jutro. 10.25 - Tik nerwowy. 11.55 - Niespodziewany raport...

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Teleranek. 8.00 - Wiadomości. 8.15 - S. „Nowa ofiara”...

Film anim. 10.30 - Zgadnij melodię. 11.00 - Wiadomości. 11.10 - Festiwal „Odrodzenie”...

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Teleshop. 7.25 - Szlagier retro...

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 -

„Coś z Ildefonsjady” - fragmenty koncertu Gali XVII Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław. 9.05 - 9.10 - „Dziennik Telewizyjny”...

żółka szczęścia” - teleturniej. 7.00 - Ze sztuka na ty. TVP-1 7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Inny świat”...

Ligi polskie. 1.35 - „Te wspaniałe dni chwaly” - film fab. prod. angielskiej. POLSAT 7.00 - „Central Park West”...

CZWARTEK 9 STYCZNI

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Wiesz słowo, znasz drogę. 17.15 - S. „Niespokojne gimnazjum”...

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”...

BAŁTYCKA TV

8.30 - 17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”...

TELE-3

8.00 - Dziennik CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara”...

„Beethoven”. 18.25 - Detektor. 18.55 - Wiadomości. 19.05 - S. „Santa Barbara”...

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mego życia. 8.25 - Humor. 8.45 - Gdyby kamienie przemówiły...

VILSAT

9.00 - Pasja do zabijania. 10.30 - „Zaciętość i honor-2”. 12.00 - Świadcтво miłości...

- Klub podróżników. 10.35 - Smak. 11.00 - Wiadomości. 11.10 - Festiwal „Pewnego lata”...

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Teleshop. 7.25 - Szlagier retro...

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 -

ryczny. 8.40 - „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki”. 9.15 - „Czasy” - katolicki magazyn inform. 9.30 - Wiadomości...

teleturniej. 7.00 - „Przegląd publicystyczny”. TVP-1 7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Allie”...

prod. hiszpańskiej. 1.50 - Film dok. 2.20 - Public. kult. POLSAT 7.00 - „Ostry dyżur”...

DOWGPY numeru

Na lekcji religii

— No, a teraz proszę mi powiedzieć, co się ukazało po potopie?
— „Pan Wołodyjowski”, proszę księdza.

W sądzie

— Oskarżony zapewne żonaty?
— Nie, panie sędzio, te dziury w głowie mam jeszcze z czasów wojny!

Pod kościołem

— Litociwa Pani, choć grosik...
— Taki młody i zdrowy człowiek a żebrze?

— A cóż to Pani by chciała, żebym za grosz zaraz cholery dostał?

Siła głosu

— Więc myślisz, że świeże jaja naprawdę wzmacniają głos?
— Z pewnością — wszak kura po zniesieniu jaja zaraz zaczyna gdać.

Miłośnik zwierząt

— Czy lubi pan zwierzęta?
— O, jeszcze jak...

— A które najlepiej?
— Zajączka z buraczkami.

Wada od urodzenia

— Wójcie, dlaczego u was w całej wsi widać tylko dzieci bose?
— Ha, trudno, proszę pana, tak się urodziły.

Przypomnieli się mu młodzieńcze lata

— Jakżeż się panu powodzi w małżeństwie?
— Dziękuję. Czuję się po prostu odmłodzonym — pałę papierosy znowu po kryjomu.

Litociwiy

— Dlaczego nie starsz się o jaką pracę?
— Uczucie ludzkości nie pozwala mi zabierać pracy innym w okresie takiego bezrobocia.

Przytomność umysłu

Nauczyciel:
— Jak się nazywa człowiek, który ustawnie mówi, choć nikt nie ma ochoty go słuchać?

Uczeń:
— Nauczyciel.



— Szukam pracy stróża (w szkole, sklepie).
Tel. 47-68-00.

(Zam. 1-D)

— Drobne tłumaczenia (polski, litewski, rosyjski).
Tel. 77-54-63 (Łucja).

(Zam. 2-D)

— Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 3-D)

— Kupię stary motocykl „Harley Davidson”.
Tel. 41-87-73, Andrzej.

(Zam. 4-D)

— Sprzedaję na części WAZ-2101.
Tel. 48-13-46.

(Zam. 5-D)

— Usługi fotograficzne. Fotografie ze slajdów.
Tel. 70-85-46.

(Zam. 6-D)

Zmieniły się status i nazwa Państwowego Zakładu Ubezpieczeń

Odtąd jest to spółka akcyjna



LIETUVOS DRAUDIMAS

Szlachetna mają ubezpieczenia — pomóc człowiekowi w biedzie, złagodzić skutki nieszczęścia — była, jest i będzie naszym głównym celem. Jesteśmy największą i najbardziej godną zaufania firmą ubezpieczeniową nie tylko na Litwie, lecz i w republikach bałtyckich.

Zgromadzone rezerwy umożliwiają niezwłoczne skompensowanie doznanych przez Was strat, natomlast 75-letnie doświadczenie w interesie ubezpieczeniowym służy Wam radą i pomocą w dążeniu do spokojniejszego, bezpieczniejszego życia.

NAZWA ZMIENIA SIĘ — ZOBOWIĄZANIA POZOSTAJĄ!

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady śniegu. Wiatr zachodni, 7-12 m/sek. Temperatura 3-5 stopni mrozu.

9 stycznia przelotne opady śniegu, temperatura w nocy 4-9, w dzień 0-5 stopni mrozu.

10 stycznia bez opadów. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 2-7 stopni mrozu.

KALENDARIUM

* Środa (8.1) jest 8 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 357 dni.

* Znak Zodiaku — Koziorożec.

* Imiennicy: Mścislawa, Seweryna, Teofila.

* Wschód Słońca — 8.39, zachód — 16.13. Długość dnia 7 godz. 34 min.



PIECZĄTKI

z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papierzy firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby (cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savanorių pr. 18
Vilnius
Tel. 23-84-39, 23-09-62
(naprzeciw kina „Vingis”)

Myliaa

PARKIET

— jasionowy, dębowy
— (różnej długości, szerokości i grubości);
— zaprawa korkowego, artystycznie wykonana.

Wszystko dla podłóg

— lakiery, szpachlówka;
— materiały do szlifowania i in.

Wypożyczenie szlifierek

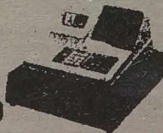
Wykładamy, szlifujemy, odnawiamy stare podłogi, kompletujemy wszystkie materiały

MISTRAS

Pakalnės 13,
Vilnius,
tel. 26-26-77,
tel./fax 62-76-21,
mob. (8-290) 414-97

Najlepsze na świecie i na Litwie, certyfikowane według nowych wymagań, tanie aparaty

kasowe **CASIO**



ZSA **CIVIS**

(Zam. 1651)

Firma I. Awdiejenkova zaprasza na kursy kierowców kategorii A, B, BC, C, E. Bezpłatnie zaopatrzymy w literaturę.
Inf. tel. 51-22-55.

(Zam. 26)

Zatrudnimy
Managera do zbytu części samochodowych, zaopatrzeniowca.
Obowiązkowy warunek — telefon w domu.
Vilnius, tel. 23-73-67, w godz. 16-18. Komórkowy (8-299)28043.

(Zam. 27)

Sprzedajemy zagraniczne miękkie meble do salonu według cen producenta;

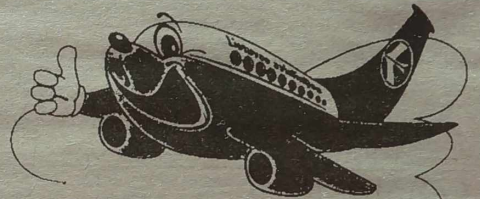
Dotarczamy na miejsce bezpłatnie.

Rotundo 4, Vilnius, tel. 22-36-68

Klajpeda, tel. 31-05-09.

(Zam. 21)

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

Zapraszamy na kurs (różnych szczebli) potoczego języka litewskiego. Informacja tel. w Wilnie pod nr tel. 62-36-04.

(Zam. 24)

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treści ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2058 Vilnius, Laisvės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, społeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeckie — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.

Dzynny redaktor
Krystyna
ADAMOWICZ